

Ud 7288

sidr0012431



Biblioteka Jagiellońska

Id: Ud 7288

4046

Alphon Rudat. N. 28 (1870)
p. 146. wyg. p. 147.

F. Cat. in. Poznań 1372

feb. p. 32 wyg. i. 147.

in. in. 147.

in. in. 1788 at. 147.

in. in. 1788 at. 147.

in. in. 1788 at. 147.

1904. 8698

R

Praktische Bemerkungen
über d. polnischen Leibeigenen
bezüglich ihrer Freiheit u.
Sklaverei.

U W A G I

P R A K T Y C Z N E

PODDANYCH POLSKICH.

WZGLĘDEM ICH WOLNOŚCI

N I E W O L I.

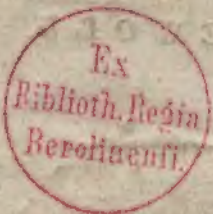


W WARSZAWIE

▼ Drukarni P. DuRoi Konf: Nad: J. K.
Mci. Dyr: Druk: Korp: Kadetow.

M. DCC. XC.

2



1079863

PRZEDMOWA.

Gdy terazniejszy wieki usiłują znieść katownie ludzkości, któremi są, albo niewiadomość, albo fałszywa umiejętność; gdy światło zda się po łamaninach i zboczeniach błahy subtelności, powracać do swej iasnej prostoty; gdy rozum powinien się już wydobyć i z pod cieniow grubych zmyłkow, i z pod burzy w jedną stronę niesących passyi: w ten czas zawaleni jesteśmy projektami, romanсами, snami, i to w najpotrzebniejszych i naukach i materyach; z których pism, jedne łechcą i rozniesiać passye podchlebstwem, drugie zapalają zmyły piekliwością, inne źle zrozumianym interesem wywierają złość przeciw piszącym; jedni szukają szczególności bez związku, iaki być musi z ogółem; drudzy biorą ogół, niewglądając w szczegóły, z których się istotnie składa; słowem: za jedną porywczą myślą nie obrociwszy uwagi ani na związek, ani na okoliczności materyi przedsięwziętej ani na porządek społeczności ludzkiej; wywierają się. Coż mówić o passyach? ten pisze, dla podbicia swej pychy; temu pioro zaostrza nienawiść; ten wy-

lewa żość gniewu na papier; tego interes partykularny powoduje do umaskowania prawdą fałszów; i t. d. Rzadki do kombinacyi zmyśłow; do związku rzeczy; do obiaśnienia ogółu wyszczególnieniem; do wyższości sensu nad słow, i do poddania chuci regułom rozumu, lub śmie, lub może się wynieść; czego naywięcey potrzeba w materjach rządowych. W ciekawościach rozumu, błąd, jest przyczyną dysput: ale błąd w rozrządzeniu Narodu, jest przyczyną nędzy millionow ludzi. Trzeba by, żeby Pisarz uczony, stając się Sędzią materji którą przedsiębierze do-oydować, miał przylięgę Sędziów Polskich przed oczyma: iż będzie pisał bez prywaty, bez nienawiści, bez nadziei datku, bez intryg, bez przyjaźni; ale z prawdą. Nie jest tu, ani mego przedsięwzięcia, ani mego interesu przyganiać komu. Interes moy, okazać prawdę bez opinii, dysput, a chciałbym i bez błędu; i ile można w rządowej materji, o rozrządzeniu Poddanych Polskich, demonstracyinym sposobem dla każdego, i żebym się nie zdał bez porady pisać, wezmę.

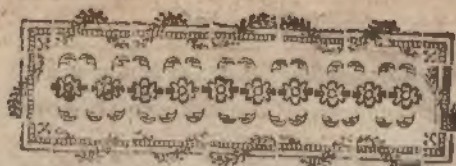
Nayprzod, na uwagę z Xięgi: pierwszą Filozofską i moralną o Poddanych w Roku 1788. wydaną; drugą łagodności Chrześciańskiej Teologiczną. Dodatek do Xięgi o Poddanych

Polskich drukowany w R. 1789; trzecią starych zwyczajów obu pierwszym przeciwną w R. 1790. rozrzuconą. Pokrotca istotę ich wyłożę, bez uimy chwały Autorom; bo każda chęć dobra publicznego, jest chwalebna, lubo nie każda do rządu może być stosowana.

Powtore, opiszę stan Poddanych w Koronie i Litwie, iaki był za Krolów absolutnych; za Krolow nadających Wolność Narodowi; i iaki jest aktualny.

Potrzenie, przywiodę ustawy i Konstytucye o Rolnikach, względem zabezpieczenia ich i w osobach, i w majątku.

Poczwarte, we wszystkich tych względach będę uślował skombinować, i skar-gi na ich niewolę; i gatunek ich wolności.



UWAGI RAKTYCZNE PODDANYCH POLSKICH.

ROZDZIAŁ I.

SUMMARYSZ TRZECH XIĄG O PODDANYCH
POLSKICH.

*Pozwolą mi Autorowie, gdzie niegdzie
moje myśli przydawać; nie w celu na-
gany, lecz końcem zebrania pod jeden
rzut oka, wiążących się z sobą materyi*

§ I.

Xięga o Poddanych Polskich Roku 1788

W Stęp, sławi natchwalebniejsze
przykłady ludzkości, w uwolnieniu pod-
danych: *FWW.* Zamoyskiego Podkan-
clerzego Koron: Brzośłowskiego *ex-Re-*
ferendarza Litt: Chreptowicza Podkan-
Litt: , 30. Xcia Stanisława Poniat-
A

wskiego Podskar: Litt: Przydam JO. Xcia Ignacego Masalskiego Biskupa Wileńskiego, który od roku 1774 Hrabstwo Ihumeńskie uwolnił na czynsze, a w dalszych inne Dobra Sołok, Zameczki i t. d. Wielu by i jeszcze można przywiesić tak ludzkością tęgnących Obywatelów w Koronie i w Litwie, którzy tak w Osobach, jako i wsiami Poddanych, temi Panowania STANISŁAWA AUGUSTA mądrymi czasy uwalniał.

1. Onieprzyzwitościach niewoli Poddanych: bo nie są na roli osadzeni z zabrania zwycięstwem niewolników na wojnie. Mieczysław w Roku 1065 zabranych Czechów, wrócił Wratysławowi; i w Litwie Olgiard, ięnców Polskich, nie do roli, lecz do przekopania Wilejki użył, i Kazimierzowi W. z Alatoną Córką wrócił; a Witold, zabrawszy Tatarów zwycięstwem przy śniecy wodzie, zaczętyśm dał Dobra w Trockim i Wileńskim, a prostemi

osadził Sniepiskę i Łukiskę. Są Uniwersały zachęcające na role nawet wolnością kilkuletnią od podatków publicznych: Zygmunta I. do Prus spustoszonych wojunami; Batorego Stefana do Inflant; i zayrzeć w Traktaty pokoju, wszędzie się wyczyta, iż więzi na wojnie niewolnicy, wracani byli (a). Jan Chodkiewicz zagarnąłszy Tatarów za Zygmunta III. pod Chocimowem i do Miast rozdzielił.

Daley Autor, i stylem pięknym i filozoficznym rozumem wywodzi, iż po rozdzieleniu ziemi na moje i twoje, potrzeba osadzić Rolników, pewnie i przymusiła Stawi Rzymian, iż podobiając Narody, nie niewolników z nich, ale Włopol Obywatelów i Towarzyszw czynili; Cives & Socios. Zepsutość i miękkość potym obywateli od Wschodu, wprowadziła do nich tysiącami niewolników, a podobno z nimi za cza-

(a) Patrz Codicem Diplom: Dogięła Tom I. IV. V.

sem upadek Państwa. Przywodzi Salsow, i ze świadectwa Tacyty Niemcow, że wszędzie Rząd był gminny, i wojownicy nie podbili ludzi, ale kraie; ludzom potwierdzali ich Prawa i nowe nadawali Przywileje (b). Zkądże niewola u Polaków? Obaczmy co ma znaczyć niewola i wolność w Rozdziale IV. a w II. jaki był stan Rolników; o nieczułości ku poddanym dawnych; druga Xiega odpowiada.

2. Wywiodłszy dalej, tak w Poddaństwo Rolnicy poszli, wnoszą, iż niewolnicy nie według Praw swęj natury żyją; i ztąd nikczemnieją, nie mają mężstwa; i tu schodzi do wad Poddanych z niewoli: niechęć ku Panom, i nienawiść, pijaństwo, ubóstwo. Toż do

3. Powinności; bierze zagrodnika od 300 zagonow, rachuje jego pańszczyznę, i zysk gdyby był na czynszu; przy dniach pańskich, inne wylicza

(b) Patrz Subiekcyę, Inkorporacyę, Unię Polskich Kraiow.

fluzby: iako to, strożę, pasę trzodę kolejno, warzywa kopac, przędziwa, szyć, miedlic i prząć, podroże odbywać, w święta usługa kolejno; a w Litwie: dwie kobiety i dwóch chłopow na cały tydzień. Toż daniny, czynsz, oprawy, kury, iaia, zsepę; w Litwie połowę miodu, orzechy, chmiel.

4. Daley, idzie do nieoświecenia Poddanych, i skutki złe z tąd wylicza: że ze młodu nie mają edukacyi, pasą i między lasami wiek sposobny do nauki żożą; uczą się kraść. Pana krzywdzić, nie mając za przestępstwo: nabierają kradźbrności, uporu; nie znają swych obowiązkow, ani co jest sprawiedliwość; żyją nieochędożnie; są uparci w swych zwyczajach, w Litwie bardziej, niż w Wielkopolszcze; a nawet i w święta nauki nie mają; idą na targi, lub Pańskie trzody pasą; idą w orzechy, grzyby.

5. Przez to, co tracą Panowie? że iako niedośłateczni sobie, muszą zapo-

żyć się u Panów bez oddania; przedawać bydło, lub mieć słabe i same bydła niedużemi; oraz i płytko i mało; wyciągać częstej zapomogi, która zawsze ginie, albo porzucać chałupy, i na tym wszystkim Pan traci. Ztąd połowa gruntów leży odłogiem na Podlasiu, Polesiu; a w Litwie i odłogiem i pod lasem.

6. Co kraj traci? Nieludność z Poddaniwa. Kwadratowa mila, wezbrag Huma Anglika, może wyżywić ludzi 1390 (c) Polska i Litwa, ma mil kwadratowych 15,000. a ludzi

(c) Jeżeli Autor bierze mile od 120. sznurów, uczyni jedną kwadratową sznurów 14,400. gdyby wszystkie były rola, dzieląc na 1390 Rolników, miałby każdy po sznurów 10 i $\frac{1}{2}$ części blisko; to jest po morgów 4. niezupełne; a że jedna chałupa 6 osób zawiera, miałaby więc roli po morgów 24. żeby tak kraj iak życzy autor był osiadły; lecz i jeziora, rzeki, lasy; kraj zabierać muszą, nie tylko rolnictwo. Do tego w ludność

8,500,000. rachując w to i Panów i żydów, i t. d. a powinny być, iak może wyżywić 20,550,000. i ztąd dziesiątego biorąc za żołnierza, byłoby wojska 205500. Autor ze 20,000,000. ludzi, bierze podatek po 5. Zł: i ma 140,000,000; i wnosi, że ludność taka wystarczylaby na 208,000. wojska; z uwagi, iż 13,000. kosztuje million. Jakże teraz ludny kraj bydy ma! Domydymne i smrodne; matki opile, mieszkawia zimne, głodne, niewygody zaw sze, pokarmy na pół surowe, chleb niedopieczony, iarzyiny przemarzłe, sfobliwie w Litwie (d)

7. Kraj przemysłu niema w Rolnictwie, i t. d. ani względem handlu, ani w konsumpcyi. Handel do Gdańska, Krolewca zbożem i Szląska wołami, bardziej szkodliwy niż pożyteczny; a i tego poddani nie mają; radzi zatym

promienioną i mieszczanie się liczą, których często na mili bywa 80,000 n. n. Warszawa.

(d) Niżej patrz Rozdział 11.

zsepy brać przez poborców od wieśniaków, a raczej w kraju poczynić składy. Nie ma przemysłu względem rzemioł, które się nie doskonalą. Zbięra zatem szkody z poddaństwa, że padają na rolnictwo, rzemiosła, handel, wojsko i skarż.

8. Zle też Panom samowładcom, że poddaństwo niesprawiedliwie jest takie a skutki niesprawiedliwości okropne. Zwierzchuosci Panow uszanowanie powinno; a sukcesor młody jak zwierzchność zponiewiera? Ekonomowie podchlebiając Panom poddanych męczą, zaprzężają mordując, nie im pomocy nie dają, karzą ich surowie; w Litwie surowiey. Słachcie szukając zysku, zapominają Zwierzchnika powinności, a tym czasem wchodzi w rady publiczne, i także może radzić zbawienia? co do bezpieczeństwa osoby jego i majątku: uczyniwszy poddanych niechętnymi, musi im się powierzać, używać i ręk ich chleba &c.

9. Jakaż wolność ma być dla poddanych? Nie do Sejmów oni i Rad; lecz 1. Aby im wolno było córki wydawać na cudze wsie, i młodym żenić się gdzie chcą. 2. Wolno wynieść z majątkiem. 3. Zeby mieli Magistratury sprawiedliwości względem Panów i siebie. 4. I na to przepis Seymu, „opisujący zwierzchność Panów, i dający straż praw publicznych. 5. Trzeba dla rodzących oświecenia; i na tym jest wolność ich.

10. Jakże ich pozwalać? Powolnie. Młodych najprzód oświecać z pomocą Plebanów 2. Powiedzieć im, że są wolni w posiadaniu majątku, przedaży, i kupna, wyjścia z miejsca; a przynajmniej ruchomość ich za własność ich poczytać.

11. Nie wynidą oni przeto, bo mieysce urodzenia się jest miłe, bo ciężko z ruchomością; nie rozpią się byle żydów oddalić od aręd, iak w Sieradzkim Roku 1786 uczyniono; a w Roku 1787

pierwszy z nich, który się niedo-
wodził, że tak jest, i że tak jest,
wiedząc, że tak jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

12. Długość czasu, w którym
ryt działo się, i że tak jest, i że tak jest,
Pierwszy, który, gdy widział, że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

13. Pierwszy, który, gdy widział, że tak jest,
wiedząc, że tak jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

14. Pierwszy, który, gdy widział, że tak jest,
wiedząc, że tak jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

15. Pierwszy, który, gdy widział, że tak jest,
wiedząc, że tak jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

14. Co Kray ma przepisać względem
podległych? Ma tę wolność podległych
podległych, którzy, gdy widział, że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest,
zobacz, jak to jest, i że tak jest.

15. Co na tym Panowie zyskać
I zyskać na poczem, i zyskać na poczem,
zyskać na poczem, i zyskać na poczem,
zyskać na poczem, i zyskać na poczem.

propinacja będzie zyskowniejszą i mę-
ztwo obudzi się w poddanych do obro-
ny, i Pana i kraju; Pan ich najmni-
kom zbędzie swe uprawiać produkta;
Rzemieślnicy osiedlą na wsiach.

§ 2.

Xięga druga Odpowiedź na pytanie:
Izali nieczułość w wyższych wiekach
ku poddanym, tak opanowała serca
Polaków, iż uczeni byli nią zaraže-
ni, czyli dodatek do xięgi pierwszej
o poddanych.

Liść tu jest do przyjacielu, w któ-
rym z początku okazałszy, że dawni
Polacy umieli i myśleć, iako Zamoyjski
Fredro, Lubomirski, Hozyusz, Kro-
mer, Lubieński, Piaśnicki, i mówić,
iako Skarga, Gornicki, Orzechowski,
Warszewicki, Tomicki, Tęczyński, O-
cieński; i wołować, iako Tarnowski,
Zolkiewski, Chodkiewicz, Sapięha,
Czarnecki, dowodzi, iż nie zapomnieli
myśleć o uldze poddanych; a pierwszą

Xięgę wychwala, iako dzieło mądre,
gruntowne, gorliwe i pożyteczne. Po-
tym kładzie:

1. Ustawę Bolesława Chrobrego w R.
1019. który i 12 Sędziów i Rzeczników
ustanowił; sam i sądził i ratował Rol-
ników; z Bielskiego i Kromera.

2. W Roku 1180. Kazimierz sprawie-
dliwy ziaadem w Łęczycy. i Biskupi
Polscy deklarowali szkodników na wio-
skach i zdzierców bydź wyklętymi.

3. W Roku 1370. Kazimierz W. sam
skarg poddanych słuchał, łagodnie z
niemi postępował, puścił Niemcami o-
sadał; i był przychylniejszym ku po-
spolstwu mianu, i Oycem zwany Rol-
ników; iako Maryniusz Kronikarz Pru-
ski świadczy. A nawet ustawy Sey-
mowe były ku ich wolności, mimo,
że Jmość X. Skrzetuski zapomnienie o
Rolnikach przez dwa wieki ostatecznie
wywodzi.

4. I lubo za Zygmunta Augusta za-
częli wieśniacy pod niewolniczym 12-

rzemem służyć, były jednak i pisma
Andrzeja Morsztyna za nami
i przykłady, jak se Jan Tarnowski
go Hetman W. Korony, i Jan
Napierewski W. Korony, i He-
tmana W. Litwy Mordzechowski, i
Senatu, i Senatu R. Polskiego, i dał o
ludzkości Panu, i o tym, że nie
daje Panu odjąć co poddanemu? Zaczę-
podatku nie ma mieć rolę za własną,
którą robi pod zwierzchnością Pana?
Do Pana należy tylko władność i czynsz
lub robota; a zwłaszcza, że nie szablą
niewolników zdobyli, lecz dziedzic-
stwem lub donacją wzięli, i zwycię-
żcy nie państwa się nad zwyciężonymi
u Chrześcian, i u Niemców niema nie-
wolników. Słusznaż? odbierać ziemię
poddanym i majątek? przedawać ich
jak bydło? nie pozwalać wychodzić?
mieć na woli i osoby i zarobki ich?

5. Jakub Przyłuski Pisarz Ziemi Kra-
kowskiej współcześnie pierwszemu w
Zbiorze Statutów w Roku 1553. ra

dzi wymagać pójść z rąk od podda-
n, i z łaskawości, i z by gruntu
nie własnością, jako kupne, i wolno-
ść i wolani byli

6. Krzysztof Warszawski w Xię-
dzo o najlepszym stanie wolności w
R. 1598. wydawcy dowodzi, że wieśni-
cy mają mieć wzgląd, aby nie byli w
pogardzie, bo rolnictwem Miasta, Wsie,
i Zamki utrzymują się i potrzeby wszy-
stkie; Żołnierz pieczy z niego się kła-
da, i za coś mają być w ucisku; i
codziennym drapieżstwem Panów? żyć
w ubóstwie bez opieki rządowej? bez
Króla? a czasem bez religii, we dni
święte do pracy nagani? czemu nie
moga o ulgę prosić u Króla na swoje
spokojenie, gdy z Rolnictwa Krole-
stwa wzrost biorą i moc? i z przy-
kładem przykłady i k. ziemie W. i
dać, i k. i z r. i z r. i z r.

7. W. i z r. i z r. i z r. w tymże wie-
ku Biskup Kamieniecki, ubolewa, że
Poddani są u Panów jako niewolnicy;

dręczą ich jak Faraon Żydów; za ma-
łą przyczynę tracą, obciążają roboty,
mówiąc: tak chcę, tak każę, taka jest
wola moja, ja Pan, ja rozkazuję, ja
to mam w mocy, ja mam prawo, wol-
no mi czynić co chcę; właśnie by do
rządu ludźmi nie było prawa, rozumu,
ludzkości? tylko jedna wola?

8. Marcin Smigiełski Jezuita, w Xię-
dze o lichwie, wyderkassach, czyń-
szach dowodzi, że Pan ma płacić pod-
danemu, gdy nad powinność służy, bo
nie jest niewolnik, lecz kontraktowy,
jak do nymu Rolnik; bo ma własność
według ustawy Kazimierza W. w R.
1368.; bo Pan do zarobnych jego pie-
ędzy, ani do sprzętów nic nie ma;
gdyż według tego jest poddanym tylko
co wziął od Pana; wziął rolę, dom
i potrzeby, i za to służy: za co? po-
dwody dalekie tak niecznośne? nakaza-
nie składek na wesele, drogi? za co
podatki nadzwyczaj? za co z chaty
wyrzucać; nie niewolnicy u nas są,

ale iako byli u Rzymian *adscriptitij
glebae*, Rolnicy.

9. Seseſtyan Petrycy Filozof około
R. 1605 słuſzna (mówi) kmieciowi i
kupnym ſługom naznaczyć koniec nie-
woli; bo to iſt i zapłatą, i zachęce-
niem roboty. Jeſt nieſprawiedliwość,
że publiczny podatek chłopci płacą nie
Panowie; na co i Rudawski w hiſtoryi
Jana Kazimierza narzeka, iż zawsze
chciano żnieść ciężary z poddanych,
ale bez ſkutku, dla oporu ſtanu Ry-
cerskiego; teraz wſpaniale i litościwie
(przydaie Autor) Stan Rycerski wło-
żył na ſiebie podatki, przez ofiarę do-
browolną. Znowu Petrycy dowodzi,
iż poddanych uczyniono niewolnikami:

1. Ze nie mogą odeyść Pana: 2. Ze
ich życie i śmierć w ręku Panow; 3.
Ze nie mają beſpieczeńſtwa majątku,
ani domu; że głowa ich idzie na taxę;
że gdy Szlachcic zabija chłopca, bie-
rze mu żonę, zelży dziewczkę, nie ma
delatora, a nawet w Dobrach Króle-

wskich; choć kto pozwie, iestże ry-
chła sprawiedliwość? i przeto w wą-
tpliwość zachodzi, czy chłop Króle-
wski iest wolniejszy, zwłaszcza, gdy
nad Szlacheckich, słacze, leże żołnier-
skie, cła, myta, podwody, musi dźwi-
gać.

10. X Fabian Birkowski Dominikan
Równy kaznodzieja około R. 1628. u-
bolewa nad uciskiem poddanych, że
ich urędują, zastawiają, łupią, więżą,
robociznami obciążają, bez rzędu za-
bijają; Odrzychłopczy, każą kupować
u siebie czego niepotrzebują i drożey;
mierzą skąpo, i zboże pługawe. Nad
tymże ubolewał i Andrzej Rudomina
Jezuita, wnosząc, że nie tak Panami,
jako tyranami godni są być nazwani
uciemiężyciele poddanych. A Birko-
wski, dalsze uciemiężenia przywodzi,
że Panowie narzucają, aby dla nich
chłopi kupowali za grosz kapłony, gdy
gość w dom przybędzie: zbożami ta-
kich zowie, według Dekretu Dawida

Proroka; porównywa z złodziejem w
komorze cudzey; upomina, że Pan po-
winien chłopowi obronę, a chłop mu
robotę; nie zaś sięgać do kalety, ko-
morcy, i obory; przypomina, że Pano-
wowie iestwie są Augustami Bołkiem; za-
czem z flugi swe żupió, odzierać z skóry?
zgięć, i włók? pobrać wszystko. Nie
Panna to, ale tyrańska; rozboynicza
nie oycowko, i t. d.

11. Krzysztof Opoliński Wojewoda
Poznański, trochę późney, bo za Jana
Kazimierza, wyśmiewa w satyrze okru-
cenięto z pod imienia: że rozpędzi-
wszy poddanych, każą tyle zrobić o-
śmiu co robota dwudziestu; gdzie wy-
chodziło na robotę Pańską po jednym,
tam wychodzi po dwóch, trzech i czte-
rech, gdzie dwa dni służono, tam za-
dnego wolnego nie mają. Wolne szyn-
ki im odebrano, i niewolą ich pić pi-
wo do strusia diabła samego dobre. Od
chłopow wydzierają na kuchnię oborę,
zboże na piwo, za wymyślne winy:

drą worek; odbierają rolę pognowne na Folwarki. A Urzędnik co? Z fraszkę chłopu da obwieścić, czasem i sam zabiła; piątnie, biie do umoru; gnoi w tarasie; siecze rozgami starców sędziwych; że nie pią w karczmie; zle trunki narzuca na domy, i śledzie i sol, mąkę, krupy, warzywa. Do tego, chłop musi dawać, Xiędzu, Rzeczypospolitey i Panu, Żołnierzowi, Urzędnikom, Klechom, Sługom Pańskim, Haydukom, Kozakom, dzieciom ich i żoniam. I tu bunt chłopstwa przychodzi.

12. Symon Starowski Kanonik Krakowski w Xiędze Reformy obyczajów Polaków Autor współwieczny, wywodzi, iż poddani nie są niewolnicy, bo na to Prawa niema, ani od Boga, ani od Króla, ani od Rzeczypospolitey, przygania, że Panowie, nie lubią kiedy chłop mocny, mężny, mądry, roztropny, i chce się wynieść na wolność do miasta; wraz go oprymują,

Przodkowie Polaków nazywali poddanych dziećmi, nie podnosili im czynszów, ani robot, nie wymyślali win lub grzywien; bo znali, iż nie mieli *absolutum dominium*; i wywodzi, iak do tego przyszło; żąda potym, aby Rzeplta ustanowiła, żeby Panowie nieza biiali poddanych, nie śupili, gruntów im nie odbierali, nie obciążali ich gwałtowną robocizną; ale wolnemi ich uczynić, iak w cudzych krajach, dać połowę z pola, sadu, ogrodu, sadzawki; albo czynsz pewny płacą, i danię drew, siana, zboża, legumin; chce nakoniec, aby Panowie swą rozrzutność obrócili na Rolników. I Autor dodatku przydaie, że stan Rolniczy bez opieki krakowej coraz sroźszym uciskom Szlachty wolnością źle rozumianą szermującey, musiał ulegać, biorąc to z Starowskiego.

13. W tymże wieku Alexander Olizarowski Professor Prawa, w Akademii Wileńskiej w Xiędze o politycznym

ludzi związku, rozbięraf, czy poddani są niewolnicy? i dowiodł, że są wolni; bo Panowie nie mają Prawa na ich niewolę, ale na zwierzęciństwo tylko. Przywileje na Szlachectwo, nie zawierają niewoli chłopów, której sprzeciwiają się Prawa Boskie, Natury i Narodów; a zwyczaj dawnością wprowadzony przeciw sprawiedliwości naturalnej, nie jest żadnym prawem. Chłopi też, sami nie poddali się w niewolę, lecz mają niby kontrakt najemny gruntów, lub arendowny, lub emfiteutyyczny. Słusznaż, że słowa ich otaxowania? że za pła giną? W dodatku zaś: że giną na zarządach umyślnie od Panów dla prawności narażenia; giną w głodzie. Słusznaż, że są zbyt ciężko obciążeni, zdzierani nawet na połowicy miodu?

14. Rudawski Pisarz Historji, zdaie się nuygrawać z kłęski od Kozaków pod Koszuliem, i stawia ten piękny sposób,

ugłaskania Polskiej ku poddanym srogości, więzienie Tatarskie

15. W wieku 17. Jacek Liberyusz Kanonik Regularny Lateraneński, za Michała i Jana, narzeka na łupieztwo poddanych, że co rok czynsze, roboty, ciężary Panowie podwyższają; leże po wsiach srogom rozpisią; woły, barany, gęsi, kury na kuchnię biorą bez płaty; szynkować Pańskie śledzie, ryby, wina im każą. Toż i Witwicki Biskup Łucki w Xiędze Zbiór powinności Chrześcijańskiej, wywodzi, że poddani, nie są niewolnikami.

16. Antoni Szyrma Jezuita, Augusta II. Kaznodzieja, wywodzi za przyczynę spustoszenia Królestwa, uciemiężenie i zdzierstwa poddaństwa. Toż i Wespazyan Kochowski Historyk, kładzie za przyczynę buntu Kozackiego, uciemiężenie proskoty.

17. Marcin Kurzeniecki w rozmowie Kapelana z Panem w R. 1752. wydanej, opisuje ucisk chłopów, że Zy-

dow jako wolnych Panowie akceptują. Byłby i chłopci akceptowani, gdyby byli wolni wynieść; gdyby byli wolni Słacheica pozwać do sądu; i gdyby u sądu łatwy był przystęp, i pewna sprawiedliwość.

Dalej, że Panowie gwałtem bez woli rodziców, biorą z chat na służbę i nie płacą; albo parobków odbierają; nakazują składki; pańszczyzny łotą przerwaną, jutrem nadstawiają; długo na robotę trzymają; odetchnąć niepozwalają; daniny grzybow, orzechow, jagod, miodu na połowę wkładają, a drugą połowę za bezcen biorą.

Nieprzepomniął i Piotr Skarga Chryzostom Polski mówić na kazaniach o uldze poddanych. Ubolewa on często, na niewolę i łupieństwo ich, że nawet w dożywociach Królewskich Dobr, są żdzierani; że sprawiedliwości nie mają, ani ulgi, tylko w śmierci żdzierców; że ich arendują, przedają; że na nich

władzą, żydów, jako wilka na owce; że łupią ich tajemnie przez Żydów.

Przymawia i Konstytucyom Kraiowym, że poddanych czynią niewolnikami, że Słacheice nad nimi dają *supremum Dominium*, gdy nie są, ani kupni, ani poymańcy, lecz są jako najeźmnicy: zacoż nad życiem i zdrowiem ich prawo?

Ubolewa, iż niemaż Państwa gdzieby bardziey Oracze uciśnieni byli, iż rozgniewany Ziemianin nie tylko złupi, ale i zabie.

Woła z Izaiaszem na Prawa niesprawiedliwe, że kmiotkowie są w niewoli Panow; że sądy są długie i kosztowne, i przeto występki ich bez kary.

Nakoniec, Autor dodatku, oddawszy pochwałę Autorowi pierwszej Xięgi, który miłośnikow ludzkości wysławia; dodaje, że dawniey miłość ludzkości fundowała Akademie, Szkoły publiczne, Burfy, Konwikta dla ubogiej Szlachty; Szkoły parafialne, Szpitale

w różnym składzie, Bractwa miłosierdzia, *montes pietatis* i t. d.

Toż szczególniey zstępnie do funduszu w R 1647. Jana Lipnickiego z 15000 Zł. na Janowiczach w Sandomirskim. aby za ubogich poddanych podatki były zakładane

Jan Małachowski Podkanclerzy Koronny Biskup Chełmiński, założył 80,000 Zł. na Hybernę Rolników.

Serży Ossoliński Kanclerz, intratę z Pieczęci; na ubogich oddawał, i dla starych poddanych Szpital w Klimontowie fundował.

Jakub Zadzik Biskup Krakowski, zapisał poddanym 20,000 korey Zboża.

Piotr Gębicki Biskup Krakowski, darował im 200 000. długu.

Toż Andrzeja Bobulego Podkanclerzego Koronnego, i Anny z Branickich Lubomirskiej; Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, chwalebne darowizny zboż i długow przywodzi, dla zachę-

cenia cnot i Chrześcijańskich i Obywatelskich

Daley różne fundusze miłosierne na wykupienie niewolników, na edukacyę ubogich kłudz, jako dowody ludzkości; nie zapomina i wojowników obrońców ludu, którzy w ogniu wojny, ochraniali rozkazami swępi Rolników. Kończy na heroicznej ludzkości służenia zapowietrzonym, gdzie więcej sta Jezuitow życie odżałowali.

§ 111.

Dopytanie się u Przodków czułości ku Poddanym, Autorowi odpowiedzi odpowiadające. Autor tej X. książki Akrostychem wydał się X. f. Grabowski T. R. mp., a na końcu X. Ignacy a S. Maria de Mercede, Trynitarz w Roku 1790 w styczniu

Jak się Autor trzeci dopytał poddanych od stworzenia świata? Widać że z konkordancyi, to jest z rejestru Now. Biblii, nie zaś brał z samego

źródła Piśma S. Zayrzał w słowo Subditus różnie znaczące *poddany*, *podległy*, *posłuszny*, i Ewę *poddanką* inwentarską Adama uczynił, a ona była żoną z żebra Adamowego. Za coż tu Knima opuścił, który był oraczem? bo był Rolnikiem nie *poddanym*. Dalej wyprowadza genealogią *poddanych* z Chama; co tak prawda jest, iak Talmud wywiodł: że Ewa z diabłem miała murzynów, z Aniołem Chrześciana, a z Adamem Żydów. Sługi i służebnice Abrahama, czyni *poddanymi*, a oni byli domownikami, *vir domus illius*; Ezawa czyni *poddanym* Jakuba, a Izak Jakubowi dał tylko Prawo pierworodności; i Jakub powracając od Labana drzał przed Ezawa potęgą. Przygania Autorowi Dodatku, że tych tak *wysokich* niemił i *niezgodu*, iak on *wiadomości*. Bardzo Rusznie. Dogadza potym i Autorowi i Mojżeszowi; i pyta się Mojżesza i domyśla się, że w przykazaniach Tablic

gi i służebnice znaczą *poddanych*; a o puszcza ośły i woły. Wpada w wątpliwość co o kupnych, co o *poddanych* ma myśleć? i doczytuje się; że i kupnych L. 3; *kazal* siódmego roku uwalniać, chybaży sam poddał się z miłości Pana. Cóż wnosi? że, żona od Pana kupna, a dana także kupnemu, *zostawała się* na gruncie *z dziećmi*, była więc *wieczystą poddanką*; z tąd to przekonywa się o *wieczności poddaństwa* z przed Mojżesza. Lecz Urzędnikom *kazał* Bóg okazać, *ktoby chciał* przy Panu *zostać się*; czemuż nie wniosł, że dla rzędu Bóg ten porządek pisał, żeby nie było włóczęgow po kątach, nie dla niewoli? *zwłaszcza*, gdy i kupnego niewolnika *kazał* uwalniać. Lecz Autora, słowo *subditus* przekonywa, że i Chrystus Pan *poddanym* był. Jacek i Maryi do lat trzydziestu, *raminist* posłusznym; i S. Piotr Cesarzskimi *poddanym*, że *podatek* *pospolity* *opłacał*; *zamuśił* *podległy* *rzędcin*. Przy-

wodzi rozkaz do Galatów *S. Pawła* służyć przez miłość ducha wzajemnie. Cóż? iestże to poddaństwem służyć z miłości? i przepis *Rzymianom*, żeby władzom byli poddani, znaczyż poddaństwo Rólnika? Ie z cś *S. Paweł* w tym rozkazie rozumiał? (to. d. i. h. o. d. b. o. i. a. z. e. s. e. d. o. d. a. w. a. c. i. i. e. s. t. z. e. to. o. s. o. b. y. i. m. a. i. a. t. k. u. p. o. d. d. a. n. s. t. w. o. ?

Dalej popiera, że *S. Paweł* kazał *Tytusowi*, aby *Prezbiterów* słaował nie poddanych. Już tu nie iest tak: bo text *Listu do Tytusa* v. 5. i 6. inaczey ma, chce mieć *Biskupów* dobrych gospodarzów, pilnych w utrzymywaniu pod posłuszeństwem swym dzieci, *filios subditos*. Tak pięknie, na wspak tłumaczonemi textami i ich ucinkami dowiodłszy inwentarskich poddanych, idzie do paratyty, kodexu *Justyniańskiego*, i twierdzi, że *kmiecie* i poddani toż są, co służy u *Pisma S.* i *d. u. d. i. a. l. i. s. t. u. j. u. g. o. t. y. i. Holoferneja*: *Królowie* (mówi) i *Wodzowie*

wie Syryjscy, *Królowi Nabuchodonozorowi* i *Holofernesowi Wodzowi*, poddaństwo oświadczyli. Czy owiż *Królowie* byli *kmiecie*? azaliż poddawali się bydyż *Rólnikami*? Izaż po ucięciu głosu *Holofernesowi* nie rozplószyli woyska *Nabuchodonozorowe*? Nie żartem należałoby tu odpowiedzieć *Autorowi*, który *Pisano S.* wszędzie wolność człowieka fundujące, tłumaczy na niewolę, i podaje nieiako w ohydę. *Zaden* albowiem, nawet *Talmud* i *Hebrejcy*, nie czytali w nim niewoli. Ale *Antioch* na wymówkę, że niebrał z *Pisma*, ale z *konkordancyi*: to iest z rejestru słow *Pisma S.*

Na poparcie, bierze z *Statutu Litewskiego*, iż *osiadłości poddańskie* nazywają się *slużby*; co i *Seymami* przed-
Unowem (których nie przytacza) chce sławić. Lecz znaczyż to oddać w niewolę poddanych? co napisać ■ *Przywileju*; oddać *slużby* poddanych, to iest powinności ich, nie zaś

osoby. O tych inne Prawa cale obaczym niżej. Jednak Autor wnosi, że przed wiarą, i po wierze, odchożenia poddanych z gruntu była niewola, nie wolność wznowiania ustawami, właśnieby to znaczyło niewolę, nieraczej porządek? Z tąd bierze assumpt, że jeżeli wniżeli Polacy żądali wolności poddanych, tedy innicy rozumnie i oddali się. Słusznie; bo trzeba mu było przymówić, uwalniającym teraz Panom z pańszczyzny; i dopiero z'nowodu dodatku Autora, idzie do ustaw R. 1496. za Jana Albrychta. Sejm tam potwierdził prawa Obywatelów, lecz tam Autor nic nie znalazł, a jednak jest o wypuszczeniu kmieci z wsi: wolno *jure & licite*, jednemu co rok wynieść, a Pan gdyby niepuścić, ma winę płacić w ziemi zwykłą. Także, że kmieć syna jednego, na nauki, lub rzemiosło puścić może, za świadectwem Pana; i to z Dobr Króle-

wskich

wskich, Duchownych i Ziemskich; ale b ustawach niżej.

Winda zatym Autor na Autora Dodatku, że w R. 1507. nie było Seymu w Bydgoszczy, ani Seymu R. 1520. w Toruniu. A powinienby wiedzieć iako Prawnik, iż Zygmunt I po Koronacyi w Krakowie R. 1507 (ponieważ Albert Siesztzan jego Mistrz Krzyżacki wzbraniał się przyśięgi na lenność Prus) wybiegał do Bydgoszczy, i rozporządzenia z Senatem czynił; a w R. 1520 był Sejm, i w Bydgoszczy i Toruniu, gdzie Statut Toruński o Szlachcie szermującej po Miastach wydał, i roboty poddanych Lutra nauką buntujących się określił przynajmniej dniem. Lecz Autor zawsze wnosi pytając się swych Poprzedników, że i na tych i w innych Seymach, ustawy przeciw wolności poddanych były ponawiane; i na sam przed examinaue Autora, dla kogo Bolesław Chrobry ustanowił dwobnaśtu Sędziów i Rzeczników? Dla Królewskich (mó-

Uw: o Pod: Poli

. C

wi) poddanych były Sądy Woytowskie, Referendarskie, Assessorskie; a dla Szlacheckich Seymów własność powtarzały. Ale za Chrobrego Seymów ielżcze nie było, co do ustaw, chyba tylko co do obrania Rządcy z Xiążąt Dziedziców, ani Sądów Referendarskich, Assessorskich?

Dalej z Xiędza Konarskiego przywodzi powinność poddanych, dowodząc niewolnictwa, właśnie by znaczyło własność osob, żyto, owies, kapłony, kureczeta, gęsi, iasia. Idzie do Kazimierza W. i że o nim, przegrawek Autora dodatku, wysokim iest tonem, i iak wtóruie Xiędz Konarski posłuchać chce. Kazimierz zakazał gwałtem brać u wieśniaków. Coż ztąd? wnosi, że tym zakazem niezabiegał o krucieżstwo Panów i Szlachty, czyiemuż zabiegał okrucieżstwu? sam nie wie. Niechce jednak uznać, żeby ustawa Kazimierza w R. 1347. przypisująca kmieciom własność uwalniająca

od gwałtu żony lub córki, i od Pana niedbałego narząd Kościelny, znaczyła wolność poddanych od przemocy Panów; lecz wnosi, że ten Król, nie o wolność poddanych, ale o swobodę miał troskliwość. Bardzo dobrze! Wolność i swoboda nie toż znaczy? inaczey widzę nie mógł zwinąć sensu; wszakże i o łagodności Króla ku poddanym zostawił wierze? dobrze, wszyscy temu wierzą, dzieiopisowie i ustawy toż twierdzą.

Dalej ustawy Seymu ucinkami przywodzi, lubo prawnicy mają przepis; żeby całą Konstytucyę czytali; ale o ustawach niżej. Wszakże z tych ucinków czyni inwektywę, że Autor dodatku powstaie przeciw Panom, chociaż sam czyniąc ich okrutnikami nad niewolnictwem i nierozumnemi nazywając uwalniających wyraźnie przeciw dobroci i światłu Panów powstaie. Chce mieć ustawy od Kazimierza W. poczynając do Zygmunta I. wytłuma-

czone przeciw wolności Rolników, a pewna jest z Konstytucyi, że pierwey mieli swoy sąd Sołtyki z appellacyą do Magdeburga. Kazimierz W. sąd w Krakowie z Magistratu Appellacyiny ustanowił Prawem Magdeburckim, Jagiełło o zaboystwo i rany, kazał sądzić Prawem Polskim, Jan Albrycht, że Miansta o długi poddanych sądząc ich na bydle grabiły, zabiegł temu ustawą nakazując, aby sami Panowie czynili sprawiedliwość za długi. Zygmunt I. Podolskich poddanych o złodzieystwo sądowi Panow poddał, a Zygmunt August zupełny sąd w kryminalach Dworom przypisał, iako jest o Inflanciech.

Czemuż więc (tak gruntownie jak czasem z Ambony) wrzaskiem i podciągniętym piśmą słowkiem dowodziłszy, niemiał Autor zponiewierać Modrzewskiego, i przykłady Tarnowskiego i Sapiehy, a nawet z interesowaniem, że Pan z uczonym Modrzewskim

niezgrabnie iest pomieszany. Piękny wybieg łaiąc Panow głaskać, że nie zgrabnie z uczonemi się mieszaia. Zakończyl, że *Modrzewski nie wczesnego i potrzebnego nie napisal, a wczesniez iest i potrzebnie piśma i ustawy zfałszować?* Toż powstaie na Przyłuskiego; broni *Zygmunta Augusta*, i znou *Modrzewskiego* przypomina, i śmiało twierdzi, iż nie było uciążliwością chłopską co rok na kmiecie podatek pomnażać, bo torównie było i na Szlachcie. Szlachta tylko, co sama orze, podatek płaciła.

Idzie do Jana Kowalskiego Jezuity, *Kaznodzieia go Farnym Toruńskim* zowie, i chce żeby on żył z *Modrzewskim w R. 1560. i z Autorem dodatku w R. 1789.* Toż idzie do Lutra, że *Kowalski* mówił, iż *Luter* sam gdy mu zarzucono, iż z iego nauki, niezgody i wojny zaymowały się, odpowiaiał, że nie przyszedł pokoy przynosić, ale miecz, i z tąd opisałwszy przez

Lutra buntu poddanych z Roterodamu, wnoszą chęć, że i Filozofowie radząc ludzkość, i Teologowie nauczając łagodności Chrześcijańskiej są buntowniczy; nie raczy ten o buncie myśleć, co okrucieństwo doradza. Lecz dla poparcia, wnoszą się chwytają Konstytucji po śmierci Zygmunta Augusta, i znajdują, że bez Królów Polacy lekali się wolności poddanych; lubo Konstytucya R. 1573. mówi o żywotności tylko Panów różney religii, a nie o niewoli poddanych. Jednak Autor popiera dowodu przytaczając Konstytucję o zbiegach porządkową, toż i Statut Litewski, który jak niżej obaczemy, w niewolę brać zabrania, nawet ktoby się zaprzędał.

Lubo napada na ustawy, gdzie i o siadłość, i własność i życie zabezpiecza się poddanych, iako między innemi R. 1588 na Koronacyi Zygmunta III. jednak dla jasności swych dowodów, Petrycego, Starowolskiego, Oli-

zarowskiego i gorliwych Kaznodzielów, nazywa uczonemi, rozpisywającemi co im się przywidziało, i Filozofami szkolnemi; iakby Filozofia nie z nauk i oświecenia, lecz z zakągłów i tatarszczyzny powinna być być brana.

Mówi, że Rad Rzeczypospolitej przezorność, nierozważnie czeleka na włoczenie się po łobadach, na rozhułtaenie się na kradzieże, rozboje; a zapomina, że te ustawy nie na chłopów tylko są ukute, ale na wszystkich co hułtaią i kradną; a nawet są i na Duchownych Synodalne; i na Zakonników, którzy się pokątnie z podszeptami włoczą. Niemogąc jednak wywikłać się z prawdy, dalej toż powtarza co i Filozofowie i kaznodzieje, że Pan niema Prawa nad życiem i śmiercią chłopów, a to stwierdza i Konstytucją R. 1588 i Statutem Roki II. art. 35. o rozbojach przez Szlachtę. Toż idzie przeciw sobie, że poddani mają bezpieczeństwo i damów i majątków według ustawy, Kazimie-

*rza spraw, i Kazimierza W. i Alexan-
dra, i Statutu Litt: Rox: 8. art: 9
ale czy w exekucyi?*

Koztrzęsa dalej Starowolskiego, że
go waźnica bez leycow rozumem wo-
zi; że mu paśtuch bez kśia zagania
trzody; właśnie by w szaleństwie ley-
cami można kierować? i jest zawsze
potrzeba kłiem owce zapędzać? Niech
przypatrzy się owczarzom, od których
owce nie zwykły odstępować, i przy-
pomni Ewangelią o dobrym Pasterzu.

Napada na Statut Toruński, gdzie
Prusakom nakazuje dzień jeden pań-
szczyzny służyć; obaczemy niżej jak
są po różnych miejscach i półdniowe
pańszczyzny. Czy buntę też Pawlu-
kow. Nalewaykow poszły jedynie z u-
ciężeniem poddanych? Mogły się do-
czytać, że za Zygmunta III. Unię z
Kościołem Rzymskim pragnął Michał
Rohozą Arcybiskup Metropolita Kwa-
wski; że Jeremisz Patryarcha Caro-
gradzki go wyklął i Ruś hantował; że

Nicephor Protosigiel powagą Konstan-
tyna Xiążęcia Ostrogińskiego wsparty z
Dyzunickimi Episkopami Gedeonem
Batabanem Lwowskim, i Michałem Ko-
pyszeńskim Przemyskim, buntę wszczy-
nali; że do nich nie tylko Czeru, ale
i Szlachta się mieszała; iako są Kon-
stytucye przeciw nim za tegoż Króla,
nawet przeciw Starostom i Urzędom.
Przeczytałby Dekretą i na Nalewczy-
ka Kozaka w Warszawie ściętego, i
na Nicephora Protosiegela Edykt wy-
wołujący go z Kraiu.

Chmielnickiemu w prawdzie niespra-
wiedliwość Księcia polskiego Hetmana
w odebraniu tego Furora i oddaniu
swemu sędze, dała pochoć do buntu;
ale nie bez namowy i Syzmy i sąsia-
dów.

Względem poławicy płodów czyli
Czynszu pewnego z gruntów, zayrze-
my niżej we zwyczajnie Kraiow z Kon-
traktów ugodnych.

Czytelnik tu niech zważy, czy do-
brze Autor zbija Olizarowskiego, czy-
nić go buntownikiem Kozackim, iż
poddanych chciał mieć poddanemi, nie
niewolnikami?

Wkracza w polityczną materję, że
Panowie są z rodowitości nie z cno-
ty; zapomniawszy Konstytucyi o No-
bilitacyach, i Indygenatach, które na-
dają klejnot Szlacheństwa dla cnot me-
stwa w obronie, przyflugi Kraiowi
w zaciągach, wspomżenia Skarbu ma-
iątkiem. A i Piast byłże Królem z ro-
dowitości nie z cnoty? Prawda, że są
starożytne Familie; ale biorąc z przed
Mojżesza dowody; wszystkie są z ie-
dnego Ojca Adama; i trzeba powie-
dzieć, że jeden przestał orać rano,
drugi w południu, a trzeci jeszcze
orze. Lecz u Autora incha w chłopach
iść incha niż w Szlachcie. Coby tu
dysput zaśzło? o potrawach krew od-
nawiających i napoiach? o upałach
krew spiekających? o zimnach ścisła-

iących? o knuflach burzących; żeby
doyść inka iść u kogo krew; trzeba-
by upellować do Cyrulika i krew pu-
ścić. Jednak Autor wnosi, że cnotie
nie trzeba odbierać panowania nad nie-
wolnictwem. byloby to iść krzywdą;
a cnotaż pozwoli mieć niewolników?
Lecz niewierzy, żeby Prawa Boskie
przyrodzone i Narodow zakazywały
niewoli. Tu znow się okazuje, że nie
czytał Biblii, ale konkordancye, ani
Prawa natury; lubo i w Piśmie S. iść
od R. 1. Genesesa do 9. i często przy-
najmniey w S. Tomaszu powtarzana.

Powiada, że u nas poddany nie iść
niewolnikiem, bo ma prawa ochrony
życia i majątku. Kto wątpi? nie bez e-
zekucyi; i mądrzy Autorowie, na któ-
rych bile de Mercede, nie więcej nie
pragną tylko ekzekucyi tych Praw, i tę
upatrnia w wolności poddanych od
występów Pana; i nie sprawiedliwież?
Powiada, że trzeba bronić gruntów
chłopami, że wolno iść narażać na

śmierć dla sprawiedliwości, a zapomniał Konstytucyi, że każą się bronić manifestem, protestacją, prawem, że nie chłopów brać do odebrania swego, ale dawniej *brachium regale* Starostów Urzędy, a teraz nakoniec *militare*; lecz to niewczesna nauka; *Obdukcye* i *prezentacye* w *Kancellaryach* znaczą u niego czułość o głowę zabitego, a lepsza byłaby ludzkość, żeby nie było ani *obdukcyi*, ani *prezentacyi*. Na to podobna ieszcze potrzeba i więcej *Filozofii*, i mocniejszego urzędnika.

Idzie do pańszczyzny pięciodniowej i sześciodniowej, i na to domaga się inkwizycyi; będzie niżej. Zartnie, że chłopom miód tylko przywłaszczyli Autorowie, nie zaś wino; Dowodzi, że miód należy do Panów; bo ziemię nie są chłopskie, ale Królewskie, Ziemskie lub Szlacheckie, i Duchowne, a z tym i pożytki z nich. Lecz iakież pożytki z ziemi bez roboty? i cała robotą koło ziemi powinna należeć do

Pana? i, zatoż uczeni są krewniaki chłopów, że zdarcia ich nie radzą bez prawnego? lecz Prawa są na to; niżej obaczmy, o Ekonomii Kraju publiczney i sam tu Autor nie radzi brać miodu z ulow na gruncie chłopskim będących, z którego pańszczyzna się służy. Obaczemy iaki gdzie zwyczaj.

Dopieroż tryumfuie, że Autora dodatkowego, zbior uczonych mówców o wolności odchodzenia poddanych, o niepewności życia ich i zdrowia, o wolności zamęścia, o miodach, o nieśtofowności Praw Polskich przez Xiędza Skargę naganioncy, zbil, złamał skruszył odpowiedziami swemi z przed Moyżesza wziętemi, i pyta się 1. Czemu poddanych z dziedzictwa nie uwalniać? i odpowiada. Oprócz wyższych mocnych dowodów o Ewie, że nie wolno, nie rzecz, i nie można. Niewolno, bo to, byłoby odjęciem własności Szlacheckiej wiecznioney, na Unii zaprzysiężoney, instrukcyami Posłów obwaro-

waney, Aktem terazniejszey Konfederacyi zabezpieczoney, i bytoby to bezprawnem. Ale żaden z Autorow własności odbierać nie radzi, tylko rozważa w czym jest niewola, i czy niewola człowieka może być własnością. Niewolno uwalniać, boby dworziaka była utrata i poddanego i spokoyności. Pan z poddanym musiałby się prawować, i niewiedzieć gdzie. Tu bierze się do inwektywy, że szkolnym Nauczycielom pytać o Prawo własności Szlacheckicy nie przystoi; Komużże? Zakonnym? chciałby i rozum ludzki wzięść w kaptur, bo poddani są poymańcy i buntownicy więci w niewolnicze poddaństwo... Wieleż ich nymanno, u Wołoch, Turkow, Tatarow? i osadzono u Rusinow, Kozakow? owszem na wykupno poymańcow są raczey fundusze, nie zaś imanie. Lecz że są poymańcy, chce dowieść, przeciw Traktatom pokoju, które wszystkie zabezpieczają zwrot stronom na wojnie

wziętych? ale spadkiem po przodkach dziedzictwem więci, od Monarchow azardownym Rycerstwem wysłużeni, kupnem nabyci, zapomogą niewolnikami zrobieni; a zapomniał, że wszystkie Prawa od niegoż samego przywiedzione, niepozwalają niewoli, i Przywileje dały tylko służby, ziemie, posiadły nie zaś niewolników; i zapomogi urządzają lepsze gospodarstwo nie niewolą. Gniewa się i na Statut, że odmienił nazwisko niewolników na czeladź dworną Oczysztą Macierzystą. Słusznyż gniew! Ze i przed Unią Litwy ludzkość była, i nawet słowa niewoli nie cierpiano, nie przeto jednak znoszono Zwierzchnictwo. Lecz nie rzecz uwalniać, boby kultaie, próżniacy, złodzieje, rozbojnicy namnożyli się. A gdzieżby się podziały Urzędy i Prawa na kultaiow i próżniaków? Pięknie tu porównywa poddanych z Cyganami, Burłakami, Filiponami, z swawolnemi Popowiczami,

chce paręki po Autorze Dodatku, że poddani uwolnieni nie zostaną Popowiczami. Bardzo łacno zaręczyć. Ale musieli Autorowi dokuczyć Popowiczowie, bo niżej coś o gruntach Cerkiewnych namknął... Lecz nie rzecz uwalniać, bo chłop wolny ujdzie sprawiedliwości, i stanie się zuchwałym; to jest, do nog nie upadnie, Sandałow ani Szkaplerza nie pocałuje; bo będzie latał jak Jastrząb z potowem; ot nowe balony! nie trzeba Blancharda, dosyć chłopskiej wolności, lepiej będzie się latać, bo i z dyrekcyą i z potowem. Ale będzie kradł, bił się na kiermaszu, dłużał się, i uciecze jak żydek lub mieszczanek, a do chaty tego wlezie kredytor, i Skarb Kzeptey będzie zawoorny? A gdzież się podzielią Zwierzchności Kraiowe? Lecz nie można uwalniać bo czynszu chłop nie wypłaca, bo się rozpili i zubożeją; mało jest Powiatów handlownych, spławić nie mogą, ani bytła przebrać, i

rewizyc

rewizyc Kamer S. K. M. wypróbowały czynszowanie niepodobne. Obaczmy niżej w Rozdziale IV. Niemożna, bo ubodzy znówu niewolnikami zostaną, iak po Autora oglądanie było w Krolewstwach; bo Kraie Polskie nie są ziemią Chananeyską; bo mnożstwo iest poddanych, którzy Pańskim zaprzęgiem robią, ziarnem siewią, chaty Pańskie mają, zapomogi potrzebują, podymne Pańskim groszem opłacają; są dłużni za zapomogi. I właśnie dla tych przyczyn, gdyby Autor rozważył, trzeba dać ulgę Rolnikom, i zapomogę oni trwał miećby w wolności powinni. Ale nie trzeba uwalniać, bo tam Oyczyzna gdzie dobrze; to na chlebie z funduszow, nie w wioskach na pracy i niewoli; bo będą sale w sie puste; owszem teraz są przy niewoli.

Z n o w.

2. Pytanie. Czemu na ziemi dziełstwa chłopom nie dawać?

Uw: o Pod: Pol:

D

Odpowiedź. *Bo grunt ieſt Pańſki.* Niżej obaczmy, że i na gruntach Pańſkich ſą aktualne dziedzictwa, pod powinnością Panom. *Bo grunt drugiemu by oddał, lub przedał Soltysstwo, Młynarſtvo, Ziemianſtvo;* co za krzywda kiedy drugi czyniſz będzie opłacał powinny, albo i powiekszy. *Boby ſię podgarnął pod drugiego Pana; za co?* kiedy równa wolność, a do tego gdzież byłoby Prawo. *Bo dziedzictwo chłopskie byłoby dwornym gruntem niebezpieczne, tak iak płac lub grunta cerkiewne (otoż Popowiczowie) i Kościołom nadane.* Słusznie! więc nie trzeba nadawać; albo jeżeli trzeba, to nie bez wczesnego przeſzoru; iak ſam mowi, więc trzeba dawać i chłopom dziedzictwo z tymże wczesnym przeſzorem. *Bo grunta nie pomierzona, a z kądże ſany w Koronie, w Litwie na Ruſi Podlaſiu włoki, żrzebia, ſłady? i w Inflanciech Unki?*

3 Pytanie. *Czemu ponowić trzeba uſławy względem wolnego chłopianek zamęſcia?*

*Wolność zamęſcia, ani Pańſka ani chłopska, nie była zachowana do woli Panow; w Koronie Szlachecka była niewątpliwa; chłopska przez dwie Konſtytucye 1547 i 1551 R. ieſt zapewniona; a w Litwie z Konſtytucyi 1413 i z Statutu chłopska ieſt obojętna. Cożto ieſt, wolna i niewolna. Za coż obojętność, kiedy Jagiełło zoſtawił Chrzeſcianinem, przyrzekł w R. 1413 zoſtawić przy wolności Panie, Panny, Corki; i Statut toż powtórzył. Po wſzystkich tedy ſprzecznościach, dowodach, wywodach, mocnych iak u niego, że nie trzeba chłopom ulgi, Autor nakoniec ſam ſię przekonywa, że trzeba dla nich Prawo opisać; i za-
dać.*

4. Pytanie. *W czym trzeba dokładniey opisać Prawo, względem ſpraw krowawych chłopow z Panami? i go-*

wiada: Są o życiu chłopów Ustawy R. 1726 i 1768, i te nie tylko przeciw sąsiadom, lecz przeciw własnemu Panu. Prawda. Ale na Autora dodatku trzeba się burzyć, przypisać więc mu niedołężność wniosków, że ubolewa nad zabiciem chłopów na dyfferencyach. Alboż lepiej zabijać niżeli bez zabicia Prawem rostrzygać dyfferencye? Dzieło więc Akademika, mowi, jest zbiorem nieprawd, na upośledzenie Panów wypracowane; ale w czym? nie tłumaczy, bo nauki Wiary S. i rozum nie są na Panów upośledzenie. Życzy, aby Panowie starali się utożżyć Procesy sprawiedliwości poddanych z sobą. Dwóch Sędziów w Powiecie obrać do taktowego Regestru, kosztem z Dobro oskarżonego choćby trefunkowe było zabójstwo, i Insygnator na to być ma; nawet o śmierć pod plagami, skaleczenie, szelmowanie, wdanie się cielesne z poddankami. Lecz! są Prawa i Procesy kryminalny, i Sędziowie Ducho-

wni i Świeccy, ale względem poddanych egzekucyi niemałz.

Toż dopiero wylicza. że nie jest uciskiem być niewolnym, lubo to jest największy. Trzymać na Pańszczyźnie lub przykonie, nie na czynszu; a to zasada niewoli. Nie dawać wiecznością gruntów; a to jest odebranie pracom własności i zachęcenia do niej. Odmieniać role byle pognoie za pognoie; a to zguba rolnika. Więzić i karać byle nie do kalectwa; a to okrucieństwo kiedy kara jest bez Prawa. Służyć z włoki dzień męzki, dzień kobiecy na tydzień, a cetero dni gwałtu w lesie; znać tu piaszki posiada bo z włoki się służy i pięć dai i sześć, według gatunku gruntu; są grunta których morg po dzień złotych opłaca się czynszem. Noc służy w trzy miesiące; dawać daniny lesne i miodowe; płacić podymne. Ale uciskiem mowi jest: nie potrącać za drogi pańszczyzny; zmienić przykon na czynsz; dworne łany hurmem gwałto-

wnym zarabiać; hurtowa robota wymta-
cać i czynsze wybierać; brać do Dwor-
ra syny corki, i nie płacić; nakazy-
wać przyśtawienie rzy, kun, ptaśwa,
nabiałow, lnu, pieńki, siemienia, pło-
cien i nie nadgradzać; zakazać prze-
daży produktów tylko arendarzow,
antewalać nie pić piwa i gorzałki oprocz
arendarskiej, pozwolić żydom przetrzą-
jać wozy, nakładać trunki na chaty,
dawać arendarzowi erekucyje do wy-
brania borgow, dawać do arendy pan-
fzczynę. Tu już zgadł Autor! bo

Zgodził się poczęści i z Filozofom i z
Teologiem, a jednak woła na Autora
dodatku, na Kaznodziejow, a osobli-
wie na Jeżuitow, których już niema.
Prawny swój process uznał nowym
uciskiem dla poddanych. Więc; coż
robić? Duchownych do gorliwości
upomina. Coż; mają gorliwie niewolę
utrzymywać? Przyświadcza, że z Je-
zuickich kuzai, powstały fundusze mi-
łosierdzia. Za coż żli? ~~też~~ nie chcą

żeby Kaznodzieie porównywali ucisk
poddanych z uciskiem Żydow w Egi-
pcie;— bo Żydom nie kazano się mo-
dlić, i dzieci ich kazano topić; a pod-
dani mają parafie Kościoły, i żenia się.
Mają, ale czasu nie mają do Kościoła
i dzieci się ich biorą do Dworow.

Jeszcze nie dosyć taiania, bierze pier-
wsze Dzieło o poddanych, gorzy się
z przykładow ludzkości i Filantropii,
i Pismo Filozofskie bardziey mieni być
o podłych i obrzydliwych dziełach, niż
pochwałą dzieł miłości i wdzięczności
godnych; choć się przyznaie, że tego
pisma nie zrozumiał; i ztąd to podobno
cała złość. Nazywa sobiemowstwem,
że Fundusze dla ulgi rolnikow przeno-
szą się nad krwawą zwycięstwa. Coż
bić się jest lepiej niż dobrze czynić?

Toż wpada do pochwał Rycerskich,
że dawniey, sama Szlachta wojnę stu-
żyła; prawda; miała poymańcow; Kro-
lowi oddawała; a w refecie czyni Szla-
chtę stugami i strożami chłopow, bar-

dzięcy niż Panami. Prawda, że są zwierzchnikami do rządu nie do niewoli. Chłopi nie mieli Prawa Magdeburgskiego: nie czytał zaś ustawy Kazimierza W. (choć i z Inwentarza Ustaw przywodzi) że dwornicy byli rolnicy. pod Prawem Polskim, i Prawem Teutońskim; czemuż odrzuca Prawo Magdeburkie? przeto podobno, że w nim różnica jest niewolników od rolników.

Idzie zatem do końca swej mowy rekapitulując Ewę, Królów Asyryjskich, Ezawę, Chama; wszyscy ci byli u niego Kmiećmi, i tryumfuje z Praw na ukoń i ucinami skończonych Narodów i Kraiowych, że one w bezstronnej obojętności zebrał, żeby poznać w Autorze dodatku, czy głosem iść rozumu ludność? czy głosem Religii łagodność Chrześcijańska? czy ulga poddanych jest Obywatelstwem; i nostał żeby Czytelnikiem, ciągłym i Książką nauki się pokazał, przywodzi Gazetę Portugalską z Lizbonny, o Uniwersale

Królowej, aby Urzędy spokojność w Kraju utrzymały, i podpisuje się m. p.

Pod skryptem kładzie dobitkę dowodów do uczonych, uczących o wolności poddanych; S. Paweł przez Tymoteusza Liść: 3. Rozdz: 6. wiersz 22, 3, 4, 5. każe niewolnikom czcić Panów; nie postrzegł Autor, że to przeciw niemu; bo na początku Chrześcijaństwa niewolnicy u Pogan zostający, tłumaczyli naukę Chrystusową iż niewoli niecierpi, iako jest w rzeczy; a S. Paweł uspokaja ich myśl, iż dla porządku powinni oni być mieć swych Panów za czcigodnych i cierpieć, aż Chrześcianie zostaną. Ten albowiem był duch Chrześcijaństwa, iż woleli cnotę wszystkie przeciwności zwyciężać. Bo Chrześcianie upomina, aby nie gardzili niewolnikami, gdyż bracia są, daru wiary uczestnikami, i służą wiernie i z miłością. Ktoż tu będzie hardy według S. Pawła? Nic nieumiejący? wątpli w zagadywaniach

czyli w dopytywaniach się! z których
rodzą się nienawiści ku Duchowieństwu,
błądzenia z rozpaczą niewoli, zło po-
deyrzenie z nauki wśpak braney. Ktoż
będzie człowiekiem zysku z pobożno-
ści szukającym? Ktoż Czytelnik po-
strzeże.

Nim teraz złożemy filozoficzną ludz-
kość, chrześcijańską łagodność, Rząd
Kraiovy, Prawa poddanych ze sława-
niem Aurora trzeciej Księgi przy nie-
waluświe / porównamy nie me stano-
wione stan rolniczy we wszystkich swych
względach.



ROZDZIAŁ II.

*Stan rolników w Koronie, Litwie i
Prowincyach, ze względu: 1, na
Ekonomią publiczną; 2, na Rząd
Kraiovy; 3, powinności rolników
publiczne; 4, i powinności ich pry-
watne.*

§. I.

Ekonomia PUBLICZNA.

Nie w Kraiu być nie może, co nie
jest lub z ziemi, i wod jego, lub z
przemysłu przerobu płodów ziemnych
i na lepszy użytek, i na zyskowną z
drugimi Narodami zamianę. Rzadkie
i niepewne są z plonów zdobytych
zyski. I przeto, przezorna Zwierz-
chność Kraiu Polskiego, zawsze nay-
troskliwiej starała się o rolnictwo, iako
o grunt kraiovych bogactw.

1. O ludność rolników. Świadczą to Traktaty, Przymierza z Cesarzami, Krolami Węgierskimi i Czeskimi, z Margrabiami Brandeburskimi; z Krzyżakami i Pruskimi i Inflantkimi, z Xięstwem Moskiewskim z Wołochami i z Turkami, które wszystkie zwrot zbiegłych poddanych zabezpieczały, (a) i Statuta Kraiowe, iako w Roku 1496. Za Jana Albrychta, nakazywały pogranicznym Starostom, aby robotnika do Szląska, i Prus nie przepuszczali, lecz imali, i do polnych obracali robot. Są i względem Wołoch podobne ustawy. O rolnictwo tu szło krajowe nie o niewolę, bo ta ustawa o żniwach, była w czasie gdy roboty dosyć było w Kraju, a ludność pozorem zyskami odrywała się. Do tegoż zmierza ustawa Jagiełły roku 1410, o Soltystwach, że Pan może odebrać,

(a) Patrz Cod: Dipl: Dogieła Tom I. IV. K.

jeżeli pożytku nie czyni. Lecz iak odebrać? kupca nań stawić, albo iść do Ziemstwa, któreby obrało dwie osoby do otaxowania, i Pan wedle taxy zapłaci (b) Taż troskliwość o rolnictwo dyktowała Zygmutowi I. Uniwersały względem osadzenia Prus wojną spustoszonych, rolnikami; zezwała za Zygmunta Augusta przez Konfitycyą 1569, Lustracyę mieysc pustych, w Kłowskiem i na Podolu do rozdania lennością; wydawała przez Stefana Batorego w R. 1582, w Niepołomicach Edykta zapraszające mieszkańcow rolników, rzemieślników, kupców do Inflant, nadając kolonią generalną i zapewniając possessyę z wolnością na lat dziesięć, nawet od czynszow, exakcyi i podatkow, i przyrzekając potym ugodę dobrowolną o dalsze płace (c) Taż

(b) Należy patrz co to są Soltysi.

(c) Uniwersał dnia 19 Stycznia 1582, in Cod: Dipl: Dogieła, pod słowem Livonia.

troskliwość za Zygmunta III. stanowiła Konstytucye 1590, aby odłogi gruntu nie leżały w Kozaczyźnie Monastera Czerechczymerowskiego nad Dnieprem, Baryszpola z Siedliskiem Iwanowskim, Dworyszcza Włodereckiego, Wielkiej Słobody w Zwołodzie nad Rosią i Rokitną, Horoszeza i Słeporoda nad rzeką Nieusciem, nad Granicą Moskiewską. (2) Nie na toż były Kommissye w roku 1601 na Ukrainie, do rozdania miayse pustych i w roku 1677 za Jana III, i wiele innych?

4. Miała wzgląd też troskliwość, i na roboty polne, gdy i Konstytucya roku 1576, i Statut Litewski w Rozdz. 3 sowią karcę naznaczyły, ktoby na robocie zbił, ranił, Szlacheica czyli poddanego.

3. I całość zyskow rolnych obwarowały Ustawy. Są w Statucie roku

(2) Konstytucye Volum: 5.

1347 kary za spazse, są pozwolone grabieże za branie z pol zboża, lub siana z łaki i w roku 1368 powiększone; iako i w Statucie Lit: Rozdziale 3. 5. 14.

4. Bydło też iako do rolnictwa i gospodarstwa naysposobniejsze, aby nawet zajęciem i grabieżą nie niszczało, ochroniono ustawą roku 1505 i we zwyczajach Mazowiec: Roku 1576 i roku 1588; i Statut Lit: Rozdz. 3 Art: 11, Rozdz. 18 Art: 1, 2, 4; Rozdz. 9 Art: 22, 23, Rozdz. 10 Art: 4, Rozdz. 14 Art: 26

5. Urządzone są pastwiska R. 1347, nawet i żołędzie dla wieprzow; i Statut Rozdz. 13, Art: 1; Rozdz. 3 Art: 5 do 13, Rozdz. 14 Art: 25.

6. I budowle gospodarskie od Arendarzow Ziem zabezpieczone są w płaacy przez właściciela Dekretem Krolowskim w roku 1602

7. Sady, ogrody i chmielniki, zabezpieczone są Ustawą roku 1368 i Statut Lit: Rozdz. 10 Art: 10 i 16.

8. Żytki z jezior i rzek obwarowane Ustawą R. 1347 i Statut Lit: Rozd: 10 Art: 4, 7, 9, Rozd: 2 Art: 21.

9. Lasy i bory oszczędzone Ustawą 1347, 1420, 1607; a nawet co do gatunku drzew, jak i Statut Lit: Rozd: 9, Art: 19 Rozd: 10 Art: 3, 5, 17 ochraniając się od podpalenia puszczy.

10. Pszczoły niezapomniane i względem oddarcia, i względem dani. Statut roku 1347, Konstytucya 1420, 1538, 1550; i Statut Lit Rozd: 10 Art: 6, 13, 14.

11. Łowy i polowania w czasach polom szkodliwych zakazane, i nieprzyzwolonych względem zwierza, nawet względem ptactwa Ustawa roku 1420, 1557, Statut Lit: Rozd: 3 Art: 47, Roz: 9 Art: 30, Rozd: 10 Art: 2, 8, 11, 12.

12. Spoyrzano i we wnętrza ziemi, i Possessorom oddano staranie o kopalnie i kruszce.

13. Chciano mieć i przemysł w żytku, stanowiąc Ustawy o młynach, rudniach,

dniach, i machinach, zawsze iednak oszczędzając rolnictwo i gospodarstwo.

Długi byłbym dla czytelników te razniejszy czasu, gdybym wszystkie zabezpieczenia rolnictwa i gospodarstwa wygrzebał z ustaw Kraiowych, dosyć jest, żem cele i widoki ich ukazał, aby jasno było, jeżeli stan rolniczy tak, jak jest urządzony, jest na pożytek Ekonomii publiczney.

I możeż sama dziłość w tych i we wszystkich o tym ustawach wyczytać g'ewolnictwo poddanych, gdy przez nie zwierchność kraiowa chciała zuwarować ludność rolnika, bezpieczeństwo roboty polney, siewow, żak, lasow, jezior, rzek, Pszczoł, żytku z tego wszystkiego porządnego i przemysłu bez szkody w machinach, łowach, polowaniach

Lecz iakże to rzędem kraiowym publicznym było wsparte?

Poddani względem Rządu Kraiowego.

Rzecz nie wątpliwa, iż za Pogań-
stwa, iako religią od Greków i Rzy-
mian, tak i zwyczajem brano: Mogli
na ten czas bydź w Polsce i Litwie,
poymańcy *Holotowie* iak w Atenach;
nie wolnicy *Servi* iak w Rzymie, a za-
czasem libertowani przez Xiążąt i Kró-
low, a nawet i na *Khientow* przyimo-
wani. Otoż *Servi*, *Liberti*, *Clientes*
z Paratyti.

Coloni Rolnicy, *gleba adscriptitij*
Oracze, nie byli pewnie w *kaydanach*,
ani wojskiem strzeżeni, lecz mieszkali
w domach; Kray Rolnictwem uprawiali
i iako ten dzielił się na *Jurisdykę*
zamkowe, tak byli pod dozorem i są-
dem *Kasztelanow* i *Starostow*, którzy
według woli Xiążąt i Królów docze-
kanie byli stanowieni; a często pilni i
dobrzy Królowie przeiszdżając po

kraiu wglądali sami w ich krzywdy i
rozszadali.

I w Litwie byli Rolnicy do Zam-
ków przypisani pewnymi Powiatami,
i do naprawy, grobel, mostow, drog,
Zamkowej obrony i sądu należeli (e)

Za przyłączeniem Wiary S. w Koronie
w wiek IX dziesiątym, a w Litwie w
czternastym, równie iako Prawo Rzym-
skie Cywilne było wprowadzane, tak
i Rządcy naśladowali Konstantynow,
Justynianow i Teodozjuszw; co
stwierdza Kazimierz W. w przedmo-
wie do listaw (f).

Cesarze albowiem nie tylko sami
w łagodności Chrześcijańskiej mieli po-
budkę do wypuszczania niewolników
na wolność w pewne Uroczystości,
lecz i Biskupom pozwalali w Kościo-
łach uwalniać (g).

(e) Czytaj *Koiałowicza z Ruskich i*
Krzyżackich Kronikarzow Piarsza

(f) *Vol. 2. Konil*

(g) Czytaj *Dzieie Cesarzow i Kościołne*
II 2

Ludzkość razem i do światła wiary i z kaydanow niewolnictwa wychodziła. I to to znaczy, iż około Roku 1019. Bolesław Chrobry ustanowił Sędziow i Rzeczniki, którzyby od ludzi prostych rzecz mówili bez datku, i sam Król ich opatrzał; (h) To, iż w Roku 1180. na Seymie Łęczyckim Kazimierz sprawiedliwy i Biskupi Żneśli Pogańskie i Chrześcijaństwu nieprzyzwoite obyczaje, obwoływiąc, iż ktoby Rolnika w paszy, żywności, w bydłe uszkodził, aby taki przeklętym zostawał; (i) uwolniono oraz wieśniaków od dawania koni na potrzeby skarbowe w gwałtownym napadzie od nieprzyjaciela, i od kur i z sepow dawanych na Króla w drodze będącego. A gdy

Od Roku 1211. Dziel Tatarska pod Wodzem Bateiem Ruś, Polskę, Szląsk i Węgry krwią płuśkała i ludność za-

(h) Bielski.

(i) Kromar.

brała w niewolę; Henryk Xiążę Szląski, i Bolesław Władliwy Xiążę Krawowski, przyzwali na pustę rolę Niemców Rolników, pozwalając im z Prawa Magdeburckiego rządu; według którego i powinność płacili, i mieli swych. Woytow, Sołtyfow, co z dobranemi dwoma starcami sprawy ich rozstrządzali (k)

I Stolica Apostońska miała baczność na wolność wieśniaków w Roku 1212 Innocenty III. Papież pisał, z. *Signio idibus Augusti* do Xiążąt Polskich i Pomorskich, aby na podbitych i nowo nawroconych Prusakow służby niewoli nie wkładali, zalecając Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu karać cenfurą Kościelną (l)

(k) Stanisław Lubieński Podkanclerzy Koron; potym Biskup Płocki de Schutetus, przyświadcza, iż widział na to Przywileje dawne.

(l) Codex Dipl. Dogiela pod tytułem Borussia.

Dwojaki więc Rolnictwa rząd był w Polsce: Teutoński i Polski. Duchowni, Panowie, do Dobr sobie nadanych wprowadzali zwyczaj Teutońskie, jako wolności przyznanne; co do tych czas imiona Sołtysów i Woytów pozostałe świadczą. I Panowie świeccy biorąc od Królów dziedzictwa podobnież swe dobra rozrządzali. Jednowładztwa nad niewolnikami już nie było, chyba w dobrodziejstwach.

Kiedy zachodziła sprawa między poddanym i Panem; a osobliwie kryminalna, stronę ukrzywdzoną z Polskiego Rolnictwa obierała trzech Szlachty sąsiad do rozządzenia; z których jeden Sędzią; drugi Podśędkiem; a trzeci był Pisarzem (m). Królewscy Poddani zostawali pod Sądem Kasztelanów i Króla, Duchowni zaś pod prawem Teutońskim, pod Sądem Sołtysów z apellacją do Panów swych.

(m) Tenże Żubieński tamże.

To dwojakie Rolnictwo potwierdza fundusz przez Konrada Xiążęcia Mazowieckiego w Łowiczu *nonis Augusti* Roku 1222. na Biskupstwo Pruckie uczyniony; (n) a iasniej Akt Chrystyana Biskupa Pruckiego, pierwszego w Roku 1230. oddający swój fundusz Krzyżakom w rząd, pod swym zwyciężnictwem, gdzie plugi Polskie, i Niemieckie są rozróżnione (o); a iasno iest, iż rząd Teutoński był w Dobrach Duchownych z Przywileim Bolesława Xięcia Mazowieckiego w Roku 1241. danego. Duchowieństwu, którym uwalnia poddanych ich od Sędziów świeckich Kasztelanów poddając ich pod sąd Sołtysów stanowiących od swych Panów, i wzywając dla nich apellacyą (p).

(n) *Codex Regius D. gicla Bor: Tom II* (3) *Tenże* (3) *destkowski Suf-*
fraga Ch. 1. R. 11947 z archibu
Flakowskiego i p. 1. i wydał ten
Pisarz Reg. n. 11947 Regni Pol

Ze nawet nad poymańcami na woj-
nie nie było Kaydan niewolniczych, u
Chrześcian każdy wyżyta w Dekrecie
Legata Papieżkiego, do Prus Jakuba
Archidykana Leodyńskiego danym na
Piaſku przy Wyspie Fabri w Roku 1249
(q) którym pozwala dla Prusaków przez
Krzyżaki podbitych i nowo ochrzcz-
nych, lub mających się ochrzcić, do-
bra kupować na siebie i potomków Suk-
ceſsyt na poboczne nawet linie według
Kanonów; ehybaby następstwa nie sta-
ło, tedy spadek na Mistrza Krzyżackie-
go; testamentu o ruchomości czynić,
z dokładem, że choćby na Kościół by-
ła zapisała, krewni w rok odkupić ją
pierwsi; małżeństwa prawnie kojarzyć,
bydź Prokuratorami Spraw w Sądach
Duchownych i Świeckich, a Szlachcie
zostawać Kłerykami, i naſić szablę i
sądzić się Prawem Polskim; bez Sądu
nikomu nie, nie odbierać; poſagi po
córkach wyznaczać, wchodzić w mał-

(q) *Codex Diplom. Dogiela Tom II.*

żeńſtwo po czwartym stopniu pokra-
wieńſtwa bez dyspenſy; zabronił zaś
ſyny i córki przedawać i kupować;
mieć wiele żon, Bogu *Kirche* ofiarę
czynić; umarłych, z występków chwa-
lić, dzieci opuszczać i zabijać.

Ta wolność Rolników z Wiary Świę-
toy wzroſł brała, a zwłaszcza gdy w
roku 1285. Leszek czarny nie tylko
niemieckich rolników chciał mieć pod
własnymi rządami, lecz i Polſkich pod
obcemi od Panów, wszystkim nadając
Prawo Szredzkie to ieſt Magdeburkie
(r), Wſzędzie ſzło do ich wolności.

W Roku 1300 Grzegorz IX. Papież
Bullą ſwoją, zakazał Krzyżakom In-
ſtantkim, aby zawoioowanych Lettów
czyli Łotyſzów wprzęgali w niewolę.
(s) I w Roku 1308. Bonifacy VIII.,
między inſzemi punktami przeciw Krzy-
żakom, na to inkwizyoyę wyznaczył;
(t) A w Roku 1309 Klemens V. Bullą

(r) *Kromer, i inſi.* (s) *Codex Dipl.
Dogiela Tom V.* (t) *tamże.*

daną w Awenionie 19 Czerwca toż ponowił.

Tegoż rzędu względem poddanych jest skutkiem, Ustawa w Roku 1347. Władcy Kazimierza W. gdzie i wolność poddanych; i nieprzyzwoitości wpełnawich Sądy, i występki Panów; i dwojakie Rolników Prawa Teutońskiego i Polskiego określił. Dla Rolnictwa Teutońskiego zakazał apelacyi do Magdeburka, żeby nato Sołtyś nie brał po osm Fertonów; (u) i złożył na Zamku Krakowskim Prawo Magdeburkie, ustanawiając z Magistratu Sędziów do apelacyi; i rozszadził, że Rolnik będący pod Prawem Teutońskim, może przedać dziedzictwo, na swym miejscu zostawić Gospodarza przy zasianych gruntach, i wynieść; ale nie uciekać; bo gdyby wnocy uszedł tedy co w domu zostawi to Pańskie, i każdy go wrócić ma pod karą piętna-

(u) Ferton ważył Zł. 7. Gr. 6. tarcznicych.

sto-dziecia. (w) Nie w niewolą tu Król tą ustawą wprzęgał, lecz zabiegł nieprzyzwoitościom, które mogły pochodzić z ukradkowego tułania się. Bo nawet względem wolnego człowieka przepisał, iż gdyby Dom obiał, i chciał wynieść, tyle ma odstąpić, ile wolnym śledział, a w Prawie Teutońskim tyle czynszu zapłacić, i zostawić drugiego, równie dobrego Gospodarza. Co zaś do Polskiego Prawa, ustanowił, że ze Wsi mimo woli Pana, nie może więcej na rok wynieść, iak jeden lub dwóch a za gwałt córki, żony, lub gdy kto zdziere za Pana, albo gdy Pan jest w kłątwie, przez rok wszystkim wyieść wolno. Wszakże gdy Kmieć wynidzie poty Prawa nie ma oświeść, iż Pan o nim będzie wiedział; i gdy w rok się nie upomni.

(w) Piętna łódziela ważyła 3. Grzyuny, a Grzyuna Gr. 48 a takich Gr. 14, czyniło czerwony Zł; zatem ważyła czerwony zł: 13 $\frac{1}{4}$ Sarnicki, JW. X. Wyrwicz Opat Hebdowski.

zostać wolnym, zapłaćwszy trzy gray-
wuy i czynsz roczny (x). Widać stąd
iż tu obwarowano, i uciemiężenie pod-
danego dając mu wolność odeysć, i
zabieźono buntom, iż nie. wszystkim
hucmem, chyba w kryminałach Pana,
w gwałtach od niego, rozrzutnościch,
i w poniewieraniu religii; i odeyscia
upadkiem zabroniono dla płochości pod-
danych; i pożytki zwierzchnika zabe-
pieczono; żeby oddalający się zapła-
cił czynsz; i zatrudniono płocho wy-
ście, trzech graywien. winę; i ofieść
nie kazano bez wiedzy Pana; żeby
i Pan mógł się do poprawy namyślić,
lub usprawiedliwić się i poddany oka-
zał odaycia przyczyną. A tak, nie
byli poddani pod opieką zwierzchno-
ści. Krowey?

Gdzież tu niewolnictwo zciego Auto-
ra? nie raczyże iest Rząd przezorny,
przeciw niewolnictwu i występkom, W
tymże roku i tenże Krol, zabezpieczył,
(x) *Koh. 1. Legum na początku.*

ustawą dziedzictwa Salachty. Przeto
o poddanych ustawa, czy może być
wolności ich przeciwna w dziedzic-
twach Panów?

Jakże ten Rząd względem Poddanych
z Kłuków wyszedł? Zaciż Rycerze
zawiaz byli potrzebni, i do obrony
Kraiu, i do wykonania sprawiedliwo-
ści. Rządcy nadgradzali ich mgstwo i
dziedzictwo nadaniem i Przywilejami.
Dzielił Krzywoustego na Synów, utwo-
rzywszy rozruchy o pierwszeństwo Rzą-
dów i liczbę Rycerzów, i swobody ich
pomnożyły. Lecz za Kazimierza ie-
szcze Wielkiego żołnierzmi (milites)
zwan, pod Rządem zostawali i z swe-
mi Dobrami i z poddanymi, i Ustaw, i
Władzy Krolewskiej. Ludwik dla za-
bezpieczenia Tronu, dla swej córki
Jadwigi, postanowił w Kaszowie Roku
1374 nie dawać Mało-i-Wielkopolskich
Grodów, tylko Ryceerstwu; o toż o-
procz dziedzictw pierwsze Przywileje
na Urzędy Szlachcie. Jagiello tak był

hojny w rozdawaniu Dóbr swoich, iż często słowem bez zapisu nadawał i do żywota i wieczności

Dziwno tu podobno będzie, że Sto-lica Apostolska, do catości Dóbr Kró-lewskich interesowała się. Marcin V. Papież uznał za nieprawne rozdawanie przez Jagiełłę Dóbr swych, i Arcy-Biskopowi Lwowskiemu zlecił dać na to baczość. Lecz oprocz przyczyny, że *subsidium* od Duchowieństwa pozwó-lił, mógł Oyciec S. toż mieć w celu, od P. Innocenty III. i Grzegorz IX względem poddanych.

Biorący Dobra Królewskie ba dney patrzyli na zyski własne, niż na potrze- by Kraju, i mało podobno było, któ- rzyby powoli samowładztwa Kró-lewskiego nad nimi sobie nieprzywła- dzali

Wszystkie Kraju ziemie podzieliły się zatytn na Królewskie, Duchowne, i Ziemskie

W Ziemskich ustaly Sędztwa Sołty- sów i Władzie Kasztelańskie; w Ducho- wnych zostały inniem.; w Króję- wskich tylko poddani od Sędziów swych mogli apellować do Sądów Resen- darskich w Koronie, do Assessorich w Litwie, i krzywdy swe Królom prze- kładać. Toż i o Litwie rozumieć na- leży. Statut Litewski rozróżniając pod- danych, wymienia putnych pancer- nych, boiarów, ziemian, i ciągłych. Pozostały, też osobliwie w Dobrach Duchownych imiona Sędziów Wiey- skich, starców, Ciwunów, Woytów, Ławników. Pewnie ani z przepisu Sta- tutu Litew: w Roku 1530. za Zygmun- ta są wynalezione, ani naszych czą- stów utworzone. Dawny to był roz- kład Rządu Wieśniaków. (y)

(y) Do tych czas na Rusi jest w Do- brach Duchownych zwyczaj iż Włosc obiera sobie Starca; lecz ten obra- cony już jest do doxoru Dworu. a Gubernatorowie przywłaszczyli sobie władzę sądzić Wieśniaków dla da- ków.

W obu zatym Narodach, gdy w Koronie Roku 1347. w Litwie 1400. w Prusiech 1454. w Inflanciech Roku 1568 nadania dziedzictw wiecznością zabezpieczono, i dalsze darowizny od Xięząt dziedzicznych w Litwie, Podlesiu, Wołyniu, Podolu, Ukrainie - do Unii Roku 1569. a na Mazowszu do Roku 1576 dawane wiecznością obwarowano. nastąpiły z wolna w dobrach prawie wszystkich odmiany według woli posessorów powinności poddanych, za temi rozszerzyła się władza Panów i majątek ich, a potem i na życie; zwłaszcza za Zygmunta I. gdy nowość Religii w Niemczech zaczęta, wprowadziła w bunt poddanych; przeto Zygmunt August zupełną władzę *absolutum dominium* przyznał Szlachcie nad poddanymi; iako o Inflanciech obaszemy niżej. A zwłaszcza gdy konieczne z dziedzictw Szlacheckich wypadły w dobrach Ziemskich sukcesy, dzieliły na braci i krawnych, zastawy, arendy,

dy, przedaży i kupna i udzielne przez obieranych Podkomorzych rozgraniczenia, musieli zatym poddani pod zupełną Jurysdykcyę Panów już być pociągani bez wyraźnego jednak Prawa. Jakoż i Zygmunt August przyjmując sułickę Inflant w R. 1561. i potwierdzając udzielnym Aktem Prawa tamieczney Szlachty, wszystkie poddanych sprawy cywilne i kryminalne do Sądu dwornego Panów ich przypisał. (z) Można się domyślać, że ten już był wciągnięty zwyczaj w Koronie i w Litwie.

Co do Dobr Królewskich, te jeszcze zostawały pod Rządem Królów. Władysław III. Powiat Sandomirski zastał, lecz po długim oporze, Kazimierz IV. w Roku 1454. ustanowił nie zastawiać bez rady, i Szlachcie dawać ich dzierżawy. Wyiednywało sobie Rycerstwo wstępy do nich i wręby, i

(z) *Codez Diplom. Dog. Tom V.*

Uw: a Pod: Pol:

różne zyskow swych Przywileie, nawet expektatywy; i ustawy musiały narępować; że Przywileie według wyszczególnienia mają się rozumieć w Roku 1510 expektatyw nie dawać w Roku 1564. wstępy do Jezior okryślono w Roku 1526. i gdy Dobra nadane Szlachcie wymowyły się od podatkow na obronę Kraiu, kwartę dochodow z Dobr Królewskich ufianowiono w Roku 1564. i dla tego już rewizye wysyłano z koła. A po śmierci Zygmunta Augusta ostatniego 'dziedzica Korony i Litwy, w zupełny prawie rząd Stanu Rycerskiego Dobra Królewskie poszły, wyjęto iednak one za Batorego w Roku 1581 z pod Sądow Ziemskich, zostawiono przy Królewskich Assessorskich; a za Zygmunta III potrzegli się, iż Królowie dochodow swych zmniejszali, zakazano iurgieltow na nich dawać, pensyi i długu lokować. W R. 1588 zapobiegając ukrzywdzeniu tych,

którym Królowie świadczyli łaski, rozdzielono Roku 1589. Dobra Królewskie na Stołowe i na chleb zastrużonych, iako za Augusta II. nazwano. Roku 1632 Ekonomii przyczyniać Królom zabroniono; w Roku 1633. Duchownym dawać administracyę zakazano, i przepisano Władysławowi IV. żeby Dobrami według Prawa szafował; a w Roku 1641 Podskarhim zalecono mieć staranie o Dobrach Królewskich; kontrakta podawane, arendy, przywileie na włoki, wsię, dożywocia szafowano. Już zatym i rząd Królewskich przeszedł zupełnie do Stanow. Administracya ich Szlachcie, Kommissye do granic i szkody z Seymu. i w Roku 1764. Konfityucya nakazała Administratorom czynić sprawiedliwość z poddanych stołu Królewskiego. Poddani zatym Dobr stołowych, zostali pod władzą Stanow, i pod Jurysdykcyą Administracyi przez Szlachtę tak dalece, iż za Batorego ieszcze szafła Konfityucya,

aby Królowie na ich supplik niedawali Kommissyi.

Starostwa też, Woytostwa, Sołtystwa wszystkie się obróciły na chleb zasłużonych, z prawem wprowadze poddanych udania się w krzywdach do Referendaryi lub Assessorji, i z ochronieniem trochy wolności przez częste Lustracye, przez spisywanie Inwentarzów, z dozorem na uszczerbki i poddanych i dochodów, i ze względem na spustofzenie przez Libertacye kilkuletnie za poparciem Possessorów; lecz małoż i z nich na dziedzictwa jest przemienionych? i po umieszczeniu ich wielości, reszta podpadła stanowiłkom wojska, stacyom, hybernom, leżom zimowym, i ciężarom żołnierskim; od których dobra Królewskie stołowe, Duchowne i Ziemskie są uwolnione.

A tak od Roku 1454. wszystkim właścicielom i Possessorom, obwarowane jest prawo dochodzenia zbiegłe-

go poddanego z żoną, z dziećmi, z dobytkiem i z majątkiem; bez żadnego już względu, na przyczyny jego wyicia. Lubo za Jagiełła, jeszcze z ustawy Roku 1420. okazuje się, iż wzgląd był na possessyę kmiecia miany, gdzie tak jest: gdy od Pana kmieć lub Sołtys wynidzie trzykroć, *ex superabundanti* czterekroć, *in feudicio bannito* przez Pana ma być wzwan, aby się do swej dziedziny wrócił; gdy się nie wróci, Pan innym tę dziedzinę osadzić może, a jeżeliby on zbiegły pogroźki na nowo osiadłego czytał, Pan pod którym osiadł, ma z niego sprawiedliwość czynić (a).

Do Duchownych Dobr też same władze i zwyczaje weszły co i do Ziemskich, gdyż i Ustawami i Konstytucyami porównane są w podatkach i innych publicznych powinnościach z Ziemskimi

(a). *Kal. A. fol. 79.*

I z tą wszędzie wolne zostały od-
miany fluzb, dawnych, i rozrządze-
nia Rolników według chęci Posłesko-
row.

Z przykcielem rządów krain z pod
władzy Królów na Rzeczpospolitą, nie
utrzymały się przy swych zwyczajach
prawa dawne Rolników; niżej oba-
czym, iż mogły stać razem z łepfaym
pożytkiem i dziedzicow i krain. Lecz
zayrzyjmy pierwey w Rolników po-
winnosci i publiczne i prywatne

§ III.

Powinności Poddanych Publiczne.

Można mówić, iż gdy poddanieczyli
Rolaicy bez pośrednictwa pod władzą
Xiążąt i Królów zostawali, wszystkie
ich powinności były publiczne; i do
usługi Rządów, i do potrzeby krain.

Nayprzód Fundusze Kościołów za
Mieczysława obróciły ich i z nich dzie-
liciny Xiążętom dawano, na potrze-

by Duchowieństwa i utrzymywania Wiary
S. i obyczajów, iako między innemi
zaświadcza Dyploma Bolesława w R.
1067 w Górze na Szląsku we Wtorek
po Niedzieli Jubilate dane Rafałowi
Milicyi Jerozolimskiej Tetrasze wo-
iownikowi Mikołaja II. Papieża prze-
ciw Poganom nad Odrą, na Wikaryę
Biskupstwa Poznańskiego. (b) i w Roku
1230. Akt Konrada Xiążęcia Mazowie-
ckiego, którym dodał. Chryścyanowi
Biskupowi Pruckiemu swe Dobra z wła-
dzą Xiążęcą (c) i w Roku 1239. Przy-
wilej tegoż Konrada dany w Siera-
dzu Piotrowi Biskupowi Płockiemu,
obiasnia jakie były powinności pod-
danych lub fluzby Xiążęciu należące,
których odstępnie Biskupowi; to jest:
sta, myta wodna i lądowa, płaca kar
i win, przewozy, stacje Xiążęcą i żoł-
nierskie, powozy, wybieranie do woy-

(b) Cod. Dipl. Dog. Tom I. Silesia

(c) Tamże Borussia.

ka. (zachował Xążę sobie w powszechnym tylko ruszeniu) budowanie Zamków, prowadzenie wyprawy wojennej, utrzymywanie Xiążęcych Sokołników, karmienie Sokołów, także bobrowniczych i łowczych (d) A iainiey ieszcze wyszczególnia Przywilej Kazimierza Xiążęcia Mazowieckiego w Roku 1303. w Warszawie dany Kościołowi Tarczyńskiemu; uwalnia on poddanych, od wozow, od wyprawy wojennej, od exakcyi, od spów, od obrzazu, od nazarzu, od wieprzow, baranow, krów; od pozewnego, od godnego czyli weselnego, od przewodow, od sokołowego, od pšarskiego, od kollekt, od budowania zamkow, od Sądow Kasztelańskich, od płacy, od nich głowŹczyzny i nawiązków (e)

Toż i inne przywileie powtarzają;

(d) RoŹkowski Suffragan ChoŹmiński
in Clys eo Regni.

(e) Tenże.

trzeba rozumieć, że podobne były i dla świeckich Panow na dziedzictwo, z wyjęciem tylko, co do sądow i do służby wojennej należało. Na jakie te powinności odmieniły się, obaczemy w prywatnych; publiczne zaś na Rolnikach zostały; Co do Skarbu.

Do Kazimierza W. wŹwŹcy bez wyjęcia płacili z łanu po groszy 12 (f) dawali kollekty w potrzebie, dary ogólne i szczególne.

W Roku 1374. Dyplomatem Kaszowski, Ludwik od tego wŹszytkiego uwolnił, naznaczając z łanu tylko po dwa grosze, to iest po Zł: dziewięć. Toż i Jagiełło w R. 1423. w Jedney ponowił Jeszcze Dobra Królewskie z tym Skarbu dochodem wystarczały iakożkolwiek na wydatki i Króla i obrony, lubo i Jagiełło wydnywał uż sublidium od Duchownych u Marcina

(f) Grosz był półpięta złotego, przeto uczyni Zł. 54.

V. Papieża Kazimierz IV. w Roku 1451. zakazał braci zapisne od tego podatku, a w Roku 1454. tenże sam podatek i na Prusaków włożył, pięć lił. i pół, czyli dwa grosze, jak w Koronie. Co powtarzano ustawami, aż do Roku 1496. do Jana Olbrychta. Trzeba przypomnieć, iż Władysław III. musiał zapłacić Sandomirz Janowi z Rytwian potrzebując wydatku na wojnę Turecką. Po hojnościach zaś synów i wnuków Jagiełłowych, Zygmunt I. wnuk także Jagiełły, mając zewsząd wojny, a dochody Skarbu rosłone, musiał w Roku 1527. i Kommissye do wszystkich Dóbr Ziemskich i Duchownych wyznaczyć, i pobór z nich nakazać z łanu po 18. groszy. (g) Na kogoż ten padł pobór? na włśc. poddanych, karczmy, młyny iako iest w taryfie, i na Szlachtę co sami rolę uprawiali. Pod-

(g) Grosz ważył Zł: 1. gr: 6., a 18. groszy ważyło Zł: 21. gr: 28.

dany kazano ten pobór oddawać do Panów, a Panom do poborców. Zygmunt August, w R. 1552. pomnożył ten pobór do groszy 20. z łanu, a dla ubogiej Szlachty bez poddanych zmniejszył, do 12 groszy.

Powtarzane te były podatki do Ukończenia Roku 1569. Lubelskiej, gdzie i na Litwę i na Inflanty one rozciągnięto. W Roku zaś 1578 są zmniejszone przez wybór pieniędzy: lubo w liczbie podatków do groszy 30. na poddanych, a na Szlachcie oraczach przez połowę podwyższone. (h)

Dla tego tylko to się przytacza, iż zawsze na Rolników padały podatki; bo chociaż i na drugich były wkładane, potrafił iednak i kupiec i rzemieślnik ceny podnieść na towarach potrzebnych Rolnikowi przedawanych;

(h) W tym Roku Czer: Zł: był gr: 54 a za tym grosz ważył groszy 10 to różniejszych; więc pobór był do Zł: 10. z łanu, włoki, pługa, fluzby

a i Dwory nieumiałyż swoich pol. o-
szczędzać. Duchowni pociągnięni byli
do subsidium z swoich intrat; i pier-
wszy raz w Roku 1673. za Michała
pogłównie generalne na Urzędy i Pa-
now, na tytuły i Szlachtę włożono;
lecz i tam nie ominiono poddanych.
Nie długo to jednak było, lubo i w
ten czas Stany przepisywając Czapowe
życzyły, aby Rzeczpospolita od rolnych
podatków była uwolniona, i za
Augusta II. uciążliwemi one bydź u-
znano; iako i Konwokacya Roku 1704
zniesienie pogłównego, i podymnego
w Koronie i w Litwie odłożyła do Sey-
mu 1706. i Kommissyom Skarbowym
moc dała znosić. Lecz o Skarbie u-
dzielne pismo bydźby powinno. Do-
tyć, iż na Rolników i pobory i poda-
tki padają; Co do woyska,

Rycerze byli obrońcami Kraiu, kie-
dy nabywali Dobr dziedzictwa; Mia-
sta dawały powozy; a Rolnicy koni

na posyłki, i *condućum ad expeditia-
nem bellicam* prowadzili

Pierwszy Kazimierz W w obozie
pod Pyzdrami wieśniaków użył do o-
kopów, a potem we zwyczaj weszło,
że oni wojnę służyli pod Sołtyfami;
iako są ustawy o nich. I na pospoli-
te ruszenie poczty z Dobr Ducho-
wnych i Ziemskich były brane; a w
Roku 1475. i jeden pieszy do woza
dla iezdnego wyznaczony; za wli Kró-
lewskich wybrańcy i strzelcy z wol-
nych włok; woysko też łanowe z
Dobr Ziemskich i Duchownych w R.
1655. Potym gdy w paktach ugodzo-
nych z Batorym, na dwie niedziele
tylko pospolite ruszenie określono,
Dziedzice Ziem już na ten czas rzad-
ko zaczęli stawać do obrony, woysko
zaciągowe i z Szlachty i z wieśniaków
prowadziło wojnę podatkami z roln-
o-
płacane. Pierwey jeszcze 50 półków,
które Jagiełło przeciw Krzyżakom sta-
wił w Roku 1410. były po większey

części zaciągające od Biskupów i Panów, lenne ze Szląska, Pomorza, Wołosz, i 8000 Litewskiego. W Roku 1580. Batory z Niemiec i Siedmiogrodu Cudzoziemskie zaciągowe przeciw Moskwie prowadził. Poźniej nastały też z Dóbr Ziemskich piechoty Ordynackie Zamków też i Fortes bronili z ludem swym Starostowie Wycożyta każdy w Konfitytuach, iż rodowici tylko Panowie za Zygmunta III. stawili się z ludem swym w Instanciech przeciw Sawedom; jako Xiążę Radziwiłł, Xiążę Leon Sapieha swym kosztem pułk trzymał, jako Konfitytucya Roku 1652. świadczy. Pac Woiwoda Trocki Krzyżew wzmocnił za Jana Kazimierza i Garnizon swym kosztem trzymał. Potocki summy na publiczną obronę wydał. Lubomirski własną Artylleryą Torunia dobył. Tyżkiewicz koszt własnyłożył na wojsko; Niemierzyc 1000. piechoty utrzymywał. Judycki zebrany swym lu-

dem Lachowicze ratował; i Konfitytucya Roku 1670. pozwoliła każdemu swym wojskiem pomagać Rzeczypospolitey pod komendą Hetmanow Xiążęta Sapiehowie wspomogli zaciągi 200.000. Zł: na ten czas. Za Jana Sobieskiego według Konfitytucyi 1683 Stanisław Jabłonowski Hetman W Koronny, płacę wojsku ze swego utrzymywał. A tak i do obrony Kraiu, piechoty najwięcej były z wieśniaków. Oni z 15 włok lub łanów za 20. i że sz. dawali piechurą, oprócz co Panowie i na poczty i na zaciągi wybierali.

Obaczmy ieszcze powinności Rolnika prywatnego we wszystkich względach-

§ IV.

Powinności Pooddanych prywatne.

Jeżeli gdzie jest bogactw krajowych fundamentem Rolnictwo, to pewnie istotnie w Polsce i Litwie; gdzie ani

handel, ani rękodziela, ani łączność
rządu, ani Skarb Królowy na wewnętrzne
i zewnętrzne potrzeby, byż w dostatku
nie mogą bez obfitości płodów ziem-
nych.

Inne kraje zyskują bogactwa, albo
posługą w fraktach, albo zamianą to-
warów, albo morskim połowem, albo
z gór srebrnych i złotych, albo zofad
obfitejnych w innych częściach świa-
ta zasfundowanych, albo naostatek
dzikiemi lub najeźdźców lub zwycięstw
zdobyczami. Nasz kraj nie z tego
nie mając, powinien do siebie cią-
gnąć i kruszce i ozdoby samym zho-
żem i Rolnictwem; i śmiało mówić
najlepszą i najgruntowniejszą zdo-
byczą

Nie trzeba tu narzekać na piaski i
grunta nieurodzajne. Są tu grunta
różne glinkowate i te czerwone, sza-
re, niebieskawe, sińskie; są iły ślako-
we, popielate, białawe i te pospoli-
cie od namuliska i spławu rzek; są
gliny

gliny białe i czerwone; są czarno-
ziemy po wytknięciu szare, a czasem
przy spiekach niby fałszą powleczo-
ne, są skaliste, krępowate, gipsowe; są
i piaski żółte, białe, czerwone, żwiru,
i drobnouchne na wydmiśka wiatrów;
są kamieniste, opoczyste, i kwarcem
zasypane, są wapienne w różnej mie-
szanie; są wydmiśka czyli zduchowi-
ny rude, szarawę na proch upałem
wyschłe; są gleie twarde w spieku,
a rzadkie w powodziach; są i zimne
gliny pełne wilgoci i wody.

Wszakże świadectwem Posłów na
Sejm 1773 i 5. wszystkich Woiewodztw
i Powiatów, są wyszczególnione w
dobroci swej grunta; w Koronie w
najlepszych są gruntach Woiewodztwa
Krakowskie, Poznańskie, Sandomirskie,
Kalisie, Ziemia Wieluńska, Powiat
Ostrzeszowski i pół Powiatu Sieradz-
kiego w polach; w dobrych Inowło-
cławskie, Wołyńskie z Powiatem Wło-
dzimierskim i Kremienieckim, od Bu-

Uw: o Pod: Pol:

G

gu po Krzemieniec, Podolskie, Lubelskie, Płockie, Podlaśkie, Ziemia Drohicza i Bielska, Wojewo: Gnieźnieńskie, Ruskie. W miernych Powiaty Lelowski, Chęciński, Opoczyński, Koniński, pół Sieradzkiego w lasach, Szadowki, Piotrkowski, Radomski, Łęczyckie Woiewodztwo i Brzeskie Kujawskie, Kłobuckie, Ziemia Dobrzyńska reszta Woiewodztwa Ruskiego; to jest Ziemia Chełmska, Powiat Kraśnostawski; także reszta Woiewodztwa Wołyńskiego, Połesie Wołyńskie, Powiat Łukowski, Ziemia Zawkrzyńska, Powiat Skrzyński, Mławski, Niedźbórski, Sierpiski; Woiewodztwo Mazowieckie, Ziemia Mielnicka; Powiaty Białski, Tykociński, Surazki; Woiewodztwo Rawskie, Braclawskie, Powiat Gnieźnieński od Konina.

W Wielkim Xświe Litt: w najlepszym gatunku gruntów, jest Xięstwo Zmudzkie i Kurlandya; w dobrym Powiat Kowieński, Braclawski; mało so

w podleyszym Woiewodztwa Brzeskie, Wileńskie, Trockie; Powiaty Oszmiański, Łudzki, Orszański, Grodzieński, Woiewodztwo Miński, Powiat Wołkowyski, Woiewodztwo Nowogrodzkie; w średnim Woiewodztwo Połockie, Powiaty Rzeczycki, Mozyrski, i połowa Pińskiego. Z tym we wszystkich wyjęciem, że w pół Powiecie Wiskom: od Wiskomirza ku Wilsowi, jest w średnim gatunku; także i część Powiatu Braclawskiego od granic Połockich ku Wilsowi na mil kilka wzdłuż, a wszędy ponad rzeką Dźwiną do Dźwiny; część Wileńskiego od Ucianny ku Łynpinianom w dobrym; a kraj Zapuszczański w Trockim od Oniszcz, Uchyi, Krahopola całą Ekonomią Olecką, aż do Ruskiej granicy ku Wyścincowi, a drugą stroną granicą Słowa Białego z Wołkowyskim, aż do Surwintyszek Pruskich jest w najlepszych gruntach. (1) klirem ku Zywantom w śre-

(1) Z obserwacji W. J. Xi hurpowi-

dnim; iako i w Ofzmiańskim około Iwia i Trab. Polesie zaś Nowogrodzkie ku granicy Pińskiej i za Niedźwiedzicami ku Szczarze trochę w podleyszym iako i Polesie Brzeskie od Wołynia.

2. Na tych wszystkich grantach gdy się liczy mieszkańcow ośm millionów pięćkroć sto tysięcy; najmniej na Xięży, na Szlachtę, na miasta, na Żydów, Tatarów i t. d. na sługi, włości odtrąciwszy 2 milliony, zostanie prawdziwie zarobczego stanu ledwie 6500,000. inni wszyscy są stanem konsumpcyjnym bez reprodukcji

Te sześć millionów w jakich działach gruntu trzymają? Pola, wszystkie dzielą się na dworne i wiejskie. Dwor-

cza S. T. D. Archid. Pr. Smolens: Teologii i Pisma S. w Akademii Wileńskiej Profesora w tych Kraiach osiadłość mającego, który równie w stylu iako i w rozumie i Pisma S. i prawa Natury gorliwie miał kazania na ostatnim Jubileuszu przeciw uciemiżeniu Rolników.

nym nie może być chyba siódma część, reszta działem jest wieśniaków.

3. W Koronie są kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, komornicy, i zóbtali osobliwie w Duchow: Dobrach i Krolewskich z starożytnego zwyczaju czynszowi. Kmiecie iako w Sandomirskim i Krakowskim trzymają łany, które według dawnego rozmiaru mają trzy pola, każde na cztery staie, a stajanie jest długie na 150 stop z jakich trzy czynią dwa łokcie Krakowskie, a szerek na 24 zagony, z jakich każdy ma łokci 4; wszystkie zatem 3 pola czynią łokci kwadratowych 28,800. i włoka Chełmska, czyni tychże łokci 51,901 a Mazowiecka według Konstytucji 1576. od 30 Morgów, łokci 50,625. Łan zatem kmieci uczyni mało co więcej od półwłoki; a co do miary Litewskiej, ponieważ łokieć iedenasty częścią jest większy, łan pomieniony uczyni prawie pół włoki.

Zagrodnicy różni są czterodniowi, trzydniowi, dwu i jedno, pośdniowi po różnych miejscach i według tego zagonami grunt mają, lub tylko z ogrodu się żywią. Chałupnicy siedzą w chałupach często bez ogrodu na zarobkach. Komornicy są u kmieciow do pomocy. W Krakowskim za Wiską i w Ruskich krajach, trzymają kmiecie po włoce, często trochę więcej za Litewską. W Wielkopolszczyźnie są włokami Chełmińskimi, ku granicom Pruskim, a ko Krakowskiem różnie są zmniejszone. Zagrodnicy w proporcję zagonami grunt też trzymają, miejscami po zagonów 300.

W Litwie są poddani ciągli co Pańskie służą, są i czynszowi, Kolarowie, Ziemianie, osobliwie w Królewskich, Duchownych, i Pańskich Dobrach, a w Szlacheckich i w drobnych włościach, jest najwięcej ciągłych: mają gruntu po włoce osobliwie Ziemianie i więcej, ciągli zaś po pół włoki, a

często po włoce zwłaszcza w lasach i na piaszczach; w polistych zaś miejscach różnie siedzą, na dwierci, na sześciu, a często i na ośmiu włoki.

Są i na zakupnych od dawna gruntach w Koronie i w Litwie, które pod powinnością lub służby lub czynszu, idą sukcesją na krewnych nawet płci białej, i pospolicie nigdy bez gospodarza niezostają z przywiązaniem do własności. Tak jest w Krakowskim w Kluczu Boleśławskim, i Zehchowskim, i Królewsczyznach przed i za Koronem; i Litwie w Dobrach Kapituły Wileńskiej; rozumiem, że i po innych miejscach było, ale czas i przemoc to zakupieństwo gruntów, iedyne zachęcenie do osiadłości i gospodarstwa, przytłumiły.

4. Jakież budowlę i mieszkanie tych Rolników? W Koronie wszystkie Pańskie; Pan musi dać drzewa na przyosię, na sypy, na płatwy, na koły, a

poddany z pomocą pańszczyzny oblepi gliną; a gdzie są lasy, tam Pan musi i drzewa dać i postawić chałupę i gumno; resztę kleci sam poddany dla obory swoiey blahe budy. Czynszowi jednak gospodarze pospolicie sami budują za pozwoleniem się z lasów Pańskich i wygodniey i ochędożniey.

W Litwie dla ciągłych Panowie z pańszczyzny chaty budują, albo dla zabudowania muszą poddanemu na jakiś czas odstąpić służby.

W Koronie zazwyczaj jest z kominami chałupy stawiać, w Litwie są okopcone, a wszędzie prawie ciasne iako więzienia, z chlewami w kącie, w iedney izbie z gospodarzem osobliwie zimą i owce i cielęta i ptastwo koczernią razem. Zawsze tu trzeba wymować Czynszowych, Boiarow, Ziemian, którzy wygodnie mieszkaia.

5. Jakże wygodnie ci Rolnicy się odziewaia? W Koronie w sukmanę i kożuch często odarte; a dzieci dla nie-

dośćtku koszul nagie poty w wielu miejscach trzymają, aż będą w stanie na siebie zarobić; boby lub chodaki skurami iednak nogi ich ochraniaia.

W Litwie całą odzieżą jest siermięga i kożuch, a często tylko łaty; łapcie i apostoły odzierając łoży z najlepszych potaszków przynuszają rolnikom z zamoczenia nog częste choroby. Na Zmudzi iednak ochędożniey za koronnych bywaia odziani osobliwie czynszowi, często w żupanach i kontuszach; i na Rusi mają żupany lub siermięgi chędogie.

6. Coż za obory wieśniaków, i do uprawy wszystkich rol swoich i do nawozu siedmiu nuyimney części Kraiu?

W Koronie miejscami orzą rządzone grunta sześcią wołów, miejscami czterema, i dwoma; i Panowie cały zaprzęży dać muszą. Wiecznym go wprowadzie zowią, lecz przymuszani są lub stare woły handlować na młode z swej obory lub gdy u Kmiecia padną

inſze dawać, do tego tam cztery konie; tam dwa dokupować według zwyczaju, i gdy kmięć ſtare nie przeſfymarczy, nowe nadſtawiać.

W Litwie orzą parą wołów ſochą, na Ruſi iednym koniem, i przynajmniej ten zaprzężay Poddany ſtara ſię mieć właſny; lecz gdy nie może, Pan chrać tego roboty muſi mu dodać, a zawsze Dwory muſzą dać dozór żeby rolnicy i mieli i mogli przechować zaprzężaie. Czynſzowi wſzędzie i ſwoje i pod lepszym dozorem właſnym mają.

Bogata iuż chałupa, która w Koronie oprócz Pańſkiego zaprzężaia, ma pług ſwoy drugi, i drugą choć przez puł furnalkę. W Litwie chata zamożna gdy dwie pary wołów liczy, krów trzy, iałownika z pięcioro, owiec dwadzieſcia i ſwín za troie, lecz to rzadko; wielu ieſt z iednym wołem i cięgiem z przechowu.

Zabiegając i wyplemieniu gruntów i między chłopów, a bardziey ſwym na zapomogi wydatkom, Panowie dają wprawdzie krowy im na przechów do trzeciego cielęcia, ale to czynią dobrotczywni ſamą gospodarujący w Dobrach; Ekonom, Zaſtawnik, Dzierżawca tego ſię nie domyſli.

W gorach był ſtaroſwiecki zwyczaj dawać poddanym owce do przechowu wiecznie pod pewną płacą lub daniną wełny. Nie zawadzi tu przypomnieć uſzczerbek Ekonomii publiczney względem obor w arendowaniu krów dwornikom, którzy bardziey o zysk z mleczna niż o przyplódek dbują, a zwłaszcza Żydzi drożey na koſzar opłatni.

7. Jakież narzędzia do oprawy? W Koronie Pańskie ſą pługi, radła brony żelazne, woz kuty czy boły, a częſto i poprawy muſzą ich być za ſkarbu.

W Litwie ſam poddany zdobywa ſię na ſochy, lemieſze, koſy, ſierpy, lecz częſto nie bez zadłużenia ſię Dworowi

lub Zydowi, albo Sądadowi Lichwiarzowi.

8. Coż z tych rol za powinności i służby? W Koronie Kmiecie z pułwłoki na najlepszych gruntach służą z sześciorgiem wołów lub z czworgiem koni po 4. 5. 6 dni; a do wożenia pognojów i te się rozprężają na dwa wozy; chowają komornice, które za małym ze Dworu datkiem korczyków, serów, masła, przez całe żniwo są na Pańskim; płacą czyńszki, oprawy dają z płucien; iasa, kury, powaby poczołkowe obrocone za powinność, po sześć ich i ośm służą. Zagrodnicy dni swe do czego im każą odrubiają pieńso. Tą pańszczyzną i tym zaprzężaniem są wywozki i do fryoru i na targi; i z lasów towaru, i przewoży z jednego do drugiego Folwarku.

W Litwie różnie też służą po 6. 5. 4 i 3 dni przez połowę z zaprzężaniem; są i gwałty rozmaite po 12. 8. 6 według pańszczyzny; są i daniny miejscami chmielowe, grzybów, orzechów; są zsy-

ki ziarn po ośminie, działka z zbożem i z siana; a w leśnych Kraiach i z łowów dają niedzwiedzi, łosów, ryśków, wilków, sobole, kuny, dzików, bobrów, wydry, pod różnym przepisem przez połowę, czyli za płacę pewną. Co do dani miodowej, miejscami połowę, a miejscami ogólnie włość daje miednicami, bez wycięcia nawet pszczoł chatnych. Indziey płacą poleśne i żykowe. Indziey dają lny, pieki; zsypują siemienie lniane i konopne. I te daniny są według miejsca iak gdzie co jest w obfitości, i od Panów dawnych urządzone. Są i szarwarki do naprawy dróg, do stawienia chat, do sypania grobel młynowych. Są i daremnice do potrzeb folwarków. Stroże iienne i nocne i tygodniowe; i strożówki na tydzień idą do różnych robot. Właściciele powymyślali jeszcze tłoki, powaby, narzut nymu do żniwa, a wszędzie prawie płacą rolnicy spaśne, lubo dawno porządki opatrywały wle w pa-

świaka, iako widzieć przywileje starożytnie. 9. I w tych powinnościach Pańskich, i w opatrzeniu własnego domu zachodzą roboty. Na wiosnę wywozki do fryorów; ładunki często nagłe; wybieranie poddanych nie bez płaczu matek i żon na flis, przygotowanie kotłów i chruśków na grodzby, oporządzenia narzędziów do orby; następnie oranie zpokładanych gruntów na iarszyny, radlenie, zawiękanie, zawsze na Pańskim pierwey, i według przymysłu Ekonomów głębiey, pulchniey, wcześniey, i z potrojoną orbą; dla siebie zaś prawie odrywczu i zaprzęgiem zmordowanym; a zwłaszcza gdy i na czasy na robotę pędzą, i do późna na niey trzymają. W siewie też: Pan sieie czytym zbożem i wyborem ziarna, poddany często nie mający na wiosnę chleba, zapożycza się u lichwiarza, u Żyda, albo u Ekonomia z obowiązkiem oddania z nowego półtory miary lub z nadfypem, często z kwotą ro-

bocizny, lub z wytargowanym wozkiem siano, i bierze ieszcze zboże podłe, we wsiach zawodne, zmielane z plewami, znikłe obobliwie u Żydów.

Po usiewach iarszynnych czas krotki zabierają w Koronie przykopy; w Liwie grodzby i ogrodów uprawy, w zarosłych łąk podbieranie; a po wielu miejscach Pańskie ogrody, figarnie, oranżerye całą robociznę pożerają. Następnie zatym kośba i spokładanie gruntów na oziminę; Pan dla siebie obiera czasy pogodne, dżdżyste dni zostawiając dla poddanych; a dozorca wtym wyborze częstokroć wszystkie zmitręży; dla poddanego łączy się; razem i żniwo z tymże zwyczajem; Pan swe śpieszając, częstokroć narzuconym nymem przeszkadza poddanemu, i w czasie należyście zebrać. Powaby, tłoki zostawiają poddanych domy pułkami i gospodarstwo w czasie najpotrzebniejszym bez dozoru. Toż mówię

o usiewach ozimnych, zawsze rolnik pańszczyznowy musi się opóźnić, i często nie zawleczone siewy na mrozy zostawić. Młóćba zimowa, arfowanie, wianie, trzymanie wieśniaka we Dworze, tak iż w nocy musi dla siebie na chleb wymłacać. Ludność chałup, i chat siemienistość ochrania rolnika od tych uszczerbków i mozołów, lecz czy wszystkie domy są nią napełnione. Gdyż i z tych ludnych domów Pan wybiera lokaja, stangreta, kucharza, kuchci-ka, fornala, pastucha; Pani garderobiane, dziewczki; Ekonomowa mamki; piastunki. 10. a tak poddanych nędza i mozoł musi się uwieczniać; życie muszą utrzymywać gorzey dwornego bydłęcia, chleb z puł plewami, potrawy zawsze prawie postne; nie ma obory i nie ma nabiółów; niema nawozów, niema ani plenności urodzajów; niema czym ukarmić wieprza, kury musi do Dworu oddać i iaia, a sam przy ustawnych pracach musi żyć głodem i plewami. W Koro-

Koronie, jednak, na Zmuydzi i na Rusi lepiej się Rolnicy karmią.

11. *Spójrzmy i na wydatki Domo-
we Rolnika?* W Koronie jeżeli kmiś nie jest ludny, musi chować parobka, fornala, a miejscami poganiacza, dziewczkę, pastuszkę i katuika, musi opłacać pilaka kowala na poprawki pluga lub sochy, ostrzenie kos i sierpów, którym oprócz zwyczajnego kubka, muszą się opłacać często bez pieniędzy chlebem. Oni muszą i włóczęgom po krajach starczyć z pod goby ładu, bojąc się podpalenia, i każdego podróżnego przyjąć, a często opatrzyć. Przydamy do tego wydatki Rolnika przypadkowe? Ma skargę i musi nieść pokłony Kommissarzom, Gubernatorowi, Ekonomom, często długie zaciągając; trąfi się pogrzeb lub wesela, musi się opłacać i Xiędzu i kościelnym sługom i Panu, dawać podatki; nie ciągną już jeszcze od nich kolendy i włóczębne? na co wszystko zadłużać

Uw: o P. d. Pol:

H

się żydom muszą, którzy za siebie więcej narachują niż dadzą. Przechodzi żołnierz, cały ciężar pada na Rolnika. Odmienia się Pan czy śmiercią czy przełazą, arendą, zastawą, działem, muszą nowym odmianom powinności, służbom, posyłkom, zdzierstwom podlegać i niepewnościom; a osobliwie iak niedawno wynaleziony jest sposób na zgubę kraju handlowania Dobrami, iż iednych Dobr w iednym roku i kupno i sprzedaż i zastawa i arenda następują; nie dość ten poohopu zdarcia Rolnika wczym kto mógł?

12. Przydaymy Kommissarzów, Gubernatorów, częstokroć, z winy Panow uciążliwych, którzy na ten czas wychwalają ich Kommissy, kiedy większe wyciągają intraty, nie wglądając z iakich źródeł; a pospolicie z źródeł ucisnienia, lub przez odebranie wsiom pastwisk, lub przez odmianę ich pogrncorow na prosto pola, lub przez obarczenie wolności ich w sprzedaży;

lub przez nowe nakładów wypalazki. Arendarze zaś lub Dzierżawcy, dać właścicielowi pieniądze, nie tylko one z procentem wybrać, ale i siebie hoynie, często i licznie wykarmić i jeszcze zyskować nieustannie? i ubolewającemu Rolnikowi na ciężary nowe, nie odpowiadają, iż dałem pieniądze i muszę wybrać? Często oni do'zgnębnego rolnictwu właściciela rzucają się przemyślu, wymienianu u nich zaprzęzais, wymawianu u właściciela podwoły lub wywoły lasow, roboty strycharzkie i inne. I zastawnicy sąż do oszczędzenia wieśniakow, nie raczy do sponiewierania?

13. Przydaymyż ieszcze owych przemyślnych okrutnikow, którzy zostawiając poddanego przy famey pokarmu blahego potrzebie ostatniej, wszystkich za parobkow obracają, grunta ich hurtem na Dwór zasiewają, karmią ich iako bydłeta w korytach, a to i czasow i iadłem według swojej tyrafi-

skiey woli; iako nie dawno i tacy się okazali

14. Przydaymy narzucanie na nich niezbytich dwornych podłych towarów, napoiów, śledzi, kos, lemieszów, co nawet chcąc na arendach karczem zyskować Panowie, gwałtem na Rolnika narzucają.

15. Przydaymy zakazy przedawania gdzie indziej tey trochę co chłop może sprzedać, tylko swym żydom, swemu arendarzowi, który kontraktem upoważniony, nie potrafił chłopu lub oszukać, lub zedrzeć, a zwłaszcza przy prezencie Ekonomowi lub Dzierżawcy? Cóż mówić o nakazaniu wypłaty czynszów towarami, lnem, siemieniem, miodem pod dworną i miarą i wagą, która w ręku Ekonomów, Pifarzów i Oficjalistów coraz przyrasta.

16. Przydaymy łatwość wyiednania u Dworu przez żyda exekucyi na chłopu. Żyd iędząc po ieremnie niby z początku z flaszą gorzałki do gospo-

darzów, oprócz wyludzenia pierwsiatkowych młoczek, wżysztko ma na palcach zrachowano, co tylko ma gospodarz w stodole, w oborze, miodu, lnu, pieki, przypłodku, i podszepem Panu czy Ekonomowi, że u swego poddanego może skupić za bezcen, może wziąć za lichwiarskie zapomogi; czy nie niszczyż Rolnika?

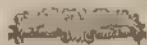
17. Przydaymy wyludzone przyśiewy na rołach chłopskich, Żydów, Ekonomów, a czasem i żdzierców Dzierżawców.

Nie możnaż mówić, że całe piekło, chciwości i żdzierstw; szalbierstwa i podeyscia, przemocy i gwałtu spiknęły się na zgubę Rolnika.

18. Obaczmyż ieszcze ich pozycyą względem Miast? Prawda, iż przyległość Miast i Miasteczek daie więcej zachęcenia Rolnikom do zysku z bydła i z płodów ziemnych, lecz to tylko przy Miastach wielkich mających kupców, nie zaś osiadłych ży-

dami, i to gdzie żydzi nie są Dworów Pańskich faktorami, po polu wieśniacy lepiej się mają; jako bliskie Warszawy, Rygi, Królewca, Kłajpedy, Wilna, Gdąńska, Torunia, i t. d. lecz gdzie Miasta po części, a Miasteczka całe żydostwem są osłazone, które kofzeru się trzymają, co do nabiału i stara się rozporozić gminą prośty napoiów chciwy, co do kupna, Rolnik zawsze w sprzedaży szkodować musi. Żydzi zazwyczaj bardziey gorzałką i borygiem, niż pieniędzmi płacą, a zwłaszcza ucztowawszy chłopca i mniejszą ceną i częstokroć przez trunek zapomnianą. Przydadmy oszukanie w pieniądzech, gdyż żydzi dobre wexlują za granicę złych naprowadzając, i z tąd Rolnik we wszystkich opłatach, jeszcze na redukcji monety musi tracić.

Otoż i stan i powinności wieśniaków.



ROZDZIAŁ III.

*Ustawy i Konstytucye względem całego
ści cześci, zdrowia, majątku, życia
Poddanych.*

1. **B**iedny Rolnik względem cześci zapomniany jest w ustawach Krainy Polskiej; chyba Niezawaska ustawa Kazimierza IV o potwarzach w R. 1454. ma być ogólnie rozumiana; owszem potwarzy od ubogich nie umiętnych Statut Litewski każe za nie poczynić. Ustawy jednak Pruskie od Joachima Elektora Brandeburskiego wydane, i na prośtych ludzi potwarzy każą odwoływać, i karać według zdania Sędziów karą pieniężną więzieniem lub wygnaniem, zakazują wymawiać wady natury, czynić pogroźki, bić pięścią lub kłosem, rwać włosy, nie słuszenie się o dług upominać, spędzać Rolnika z pastwiska, błota na dom rzucić; gestem

i wykrzywieniem prześladować R. 6.
Art. 2 i 3.

2. Względem utrzymania zdrowia?
Są ustawy od R. 1523 o Doktorach i
Aptekach co do Miast, lecz co do wsi
dopiero za dobrotliwego Stanisława
Augusta w Roku 1768. o Akademii Le-
karckiej i o Szpitalach Woiewodzkich
Konstytucya zarządzić chciała, a Kom-
missya Edukacyina naukę ratowania
zdrowia chwałobnie rozszerzyć usiłuje.
Do tych czas zdrowie wieśniaków za-
bobonom bab, szalbierstwu żydow, cy-
rulików; oszukaniu włocęgow i truci-
znom trunków żydowskich było zo-
stawione

3. Co do ran i zbijania wieśniaków za-
radził Kazimierz W. stanowiąc w Roku
1347. aby kmiotek zбитy lub raniony,
był opłacony dwiema częściami Pa-
nu, a trzecią temu, i że Szlachcie za
uderzenie kmiecia ma być karany
grzywną. (a) I zwyczaj Mazowsza w
(a) Zł: 216. terażniejszy.

Roku 1576. potwierdzone; jeżeli kmie-
ciowi z okrucieństwa palec lub czło-
nek taki kto odetnie, ma płacić sowi-
to 10 grzywn; a Konstytucya Roku
1588 Krakowska, chromotę na ręce,
nodze, osłepienie, lub ujęcie nosa,
tętnie połowę głowy. Statut Litewski
nawet ochrania od pokąsania psa i od
szkodliwego bydłęcia Rozdz. 3. Lecz
ran kmieciach już dochodzić Panu po-
zwala niezabraniać krewnym. Pra-
wo Pruskie nawet za bydłęcia wies-
kiego ranienie nakazuje płacić.

4. Co do życia? Ustawa Jana, Al-
brychta w Roku 1496. każe płacić na-
wet za przypadkowe zabicie; i Kon-
stytucya 1588. Toż i Statut Litt. Roz-
dz. II. a nawet i w obronie; a Statut Lit-
każe odprysiadz się Szlachcicowi Ar-
tykuł 20.

Co do zabójstwa dobrowolnego? U-
stawa Kazimierza W. w Roku 1347.
ktoby kmiecia zabił, ma płacić 6.

grzywnie żonie, a 4. Panu (b) i Cudzoziemcy darmo to wysmiewali. bo i we Francyi było; iako *Tyt*: 43. 44 45 *ich Praw* do Roku 1356. Ustawa Kazimierza IV. 1454. Zaboystwo kmięcia kazała sądzić w Mieściech Królewskich Prawem Polskim. I ustawa Jana Albrychta 1496. zakazała godzić się o głowę Konstytucya 1543 kazała Woiwodom i Kasztelanom rozpyt czy. nie o zaboystwie; a w Roku 1522 prekrępcy o zaboystwie znieśiono, i Statut Litt przepisał zgromadzenie wsi na około o dwie mile, gdzieby się zabity znalazł Konstytucya 1576 za- belpiecznia chłopu zabicie w najsćciu domu W Roku 1581 Szlachcic gdy poddane, zabije, ma płacić 30. grzywn; a prośty za prostego gardło. W Roku 1588 każe Szlachcica, któryby zabił lub rozbił poddanego na gardło karać, i nakazuje, aby Panowie

(b) *V. 2. fol. 253.*

byli Delatorami, toż i Statut: Litt Rozd: IV w Roku 1631. prostego głowščyzna podwyższona jest do sta grzówn, i w Roku 1638. Taż w Koronie i Litwie w Roku 1726. Każdy bydz może o zaboystwo delatorem, i o głowę godzić się zakazano, pod karą więzy Rok i 6. niedziel; Urzędowi imać kryminalistow za delacyą i bez delacyi nakazano przed i po skazaniu, a w Roku 1768. zabroniono Panom sądzić poddanego na gardło.

5. Co do majątku? Według przepisow Praw ogólnych, wszystkie ustawy i Konstytucye. należy faworalnie tłumaczyć, gdy nie mają wyraźnego wyięcia. A zatym: ustawy, nie nikomu bez Prawa niebrać; sukcesya wolna synow po rodzicach i krewnych; każdemu wolno zarobkow użyć według woli, są nie tylko dla Szlachty, lecz i dla Rolnikow; i wyraźnie to Ustawa 1347. mówi, że spadki po kmięciach mają należeć bliskim krewnym zmarłym.

go nie Panom, nawet *szlachcie*, co na kościół ma być dano, z porządku zwykłych kielich. Konstytucya 1573 o *pańszczyźnie* podda jego także pozywa do *Panów*; i Konstytucye o *Kadukach*, nie tylko ściągają się do *Panów*, ale do wszystkich; i kaduki nawet po *Rolnikach* lubo *Panom* przyznano, dołożono jednak *salvo jure proximiorum*. Prawda, iż Konstytucya 1668 ustanowiła, że nie sami poddani o krzywdy, ale *Pan* jego ma dochodzić, iako i o krzywdy od poddanego *Pan* pozywa z *aresztem* nali. Konstytucye jednak późniejsze i Statut Litewski, sądowi *Panów* i *Jurysdykcji* we wszystkich poddaie poddanych. W Roku 1511, pozwala poddanym zapisów Testamentowych na Kościół w trzeciej części, a dwie części *dziedzicom*.

Jednak gdy i instancje do sprawi-
dliwości od poddanych są oddalone, i
właściciele Dobr z brania użytkow z
Ziem sobie pałanych, i z Rużb, obró-
ca

ci, i stany i woli swej, do
różnic powołani, oraz prawem zo-
stał ich sądzić, zamiast obrony,
którą im się jako zwierzchnicy,
przeważała, nie bez żadnego Pra-
wa władzę nad ich zdrowiem czę-
sto życiem, a zupełnie nad ich majątkiem.
Lecz te złości względem famych
właścicieli bez exekucyi, lub wzglę-
dem poltronney Szlachty nieważyły cza-
tem swoj skutek. A często, nie tylko
Szlachta, ale i żyd protekcyą Pańską
wsparty, mało dbał o zdrowie i życie
biednego Rolnika. Zawsze tu należy
wymownać dobrych Panów. Ten stan
Rolniczy, jeden prawdziwie i fundamen-
talnie zarobczy w Kraju, nie wartże jest
we wszystkich względach ulgi: do któ-
rey już z śląpmy, rekapitulując wszy-
stkie wyższe prawdy, aby się znało,
na czym stanął tego wolność być po-
winna.

ROZDZIAŁ IV.

Wnioski z poprzedzonych prawd.

GDyby Właściciele Dobr pozwolili Rolnikom przystępu do Tronu i Stanow, nie mówilibyż oni tak?

Najjaśniejszy Królu! Prześwietny Senacie i Rycerstwo Panowie Nasi!

Wafzey to jest mądrości i dobroci Najjaśniejszy Panie! i wafzego światła Przekazni Dziedzice, że głosy i dobroczynney natury i S. Wiary, za nami kiedyż tedy są obudzone, przez uczzone pismo dobroczynnego Filozofa o poddanych, i zbior, przez cnotliwego Nauczyciela Akademii starożytnych Pisarzy, którzy od dawna nad naszą nędzą ubolewali

Stawamy przed Waszym Obliczem nie z Duchem buntu, który się nędzą bez nadziei obudza, (gdyż i rozpacza nasza i niewolnictwem i nieoświece-

nem jest przytłumiona) lecz z prośbą o litość nad naszym stanem; gdyż dobroć Wasza w myśleniu o nas obliła się o serca nasze.

Dziękujemy dwóm mądrym Autorom, a Boże się żał nad trzecim naszym przeciwnikiem; który coby miał z obowiązku niewolników, poymańców wykupić, to nas nie ieńców wojennych lecz osiadłych Rolników skrupowanych niewolą chciałby wieszać, a jakośmy słyszeli słowo Boże fałszując i ustawy porządkowe, do uwiecznienia naszej niewoli nakręcając. A myśmy się nauczyli od Plebanów, iż Pismo S. nie każe mieć względu na różnicę osób w sprawiedliwości.

Kadzi patrzymy, że Wy Panowie Nasi i wysoką mądrością, i wolnością najszacowniejszą, i przemyśleniem w rządach i publicznych i domowych, godnościami i dostojnością świata przyświecacie; i my upodleni poważamy się prosić tylko o przywilej ludzkości.

Słyszymy, że uśliście nadzieję przyszłego szczęścia kraju zagruntować, rozszerzać i naukę i cnoty; i oświecenia i Chrześciana i Obywatela, przez zniesienie podłego prywatnego interesu i dzielenie na wszystkich ładu i sprawiedliwości; i my będziemy, żebyśmy nie przemocą, gwałtem, żdzierstwem, lecz Prawem byli rządzeni. Zaradzacie mocy Państwa, żebyście wszystkich życie i majątek zochowali, czyli, od napadu i żdzierstw nieprzyjacielskich; i my prosimy nie zostawiać nas na łup przemocy, na podeście żydów, na kaleństwa i śmierci okrucieństwa.

Wszakże wszystkich kraju i bogactw i ozdób załada, Rolnictwo i Gospodarstwo w Waszym jest rządzi, a w naszym ręku. My wasze zbiory uprawiamy, opatrujemy wasze Dwory, czynimy wasze posługi i pompy, znośmy ciężary i skarbu i wojska, napełniamy Wasze Regimenta i poczty; pla-

wiamy

wiamy wasze fryory, i wieziemy wasze towary; wyrabiamy wasze lasy, dobywamy waszych kopalni i kruszców; służymy waszym ozdobom i zbytkom; i nieprosiemy tylko, abyście ochcieli rozważyć naszą niedzę i życia i obyczajów, oraz wszystkie złe uśczerbki i w gospodarstwie całego kraju i w waszych pożytkach, i pomyśleć o uldze naszej, o dobru Ojczyzny i o waszym własnym dać nam opiekę krajowej władzy, i tak się zaszczycałi Przodkowie nasi.

My Stan, w którego ręku wasze co Rok odradzają się i żniwa i zbiory, podnosimy ręce o litość. Miliony Rolników łud fundamentu Krajowych dostatków pólnący, nędzne życie półroka plewami, a półroka głodem utrzymujemy, nie mieszkamy tylko w okopciałych budach; nie odziewamy się tylko łatami; nie wyżebrzemy tylko od lichwy zalewn; nie orzemy tylko słabym bez dobrego karmu zaprzężaniem; niezbieramy tylko po trudach

Uw: o Pod: Pol:

I

na Pańskim, na naszym ukradkiem, i z rol od nawozow wypłenionych: nie młociemy tylko na opłatę lichwiarzom, na żdzierstwo Dworom i żydom; hodujemy dzieci w głodzie i w płaczu, nie na naszą pomoc, lecz na Pańską posługę; nie znamy pociechy tylko w truciznach żydowskich trunkow.

Nie masz dla nas oyczyzny, bo nie mamy własności, lubo w ustawicznych pracach; nie masz dla nas społecznosci, przez zerwane z nami dobroczynności związki; nędza nie przywiązute nas do siedliska; głód i ucisk, płacz i jęki mogą być kochane? Przedaży i kupna nasze, jeżeli co od gęby odrywając, albo na grosz chcemy zamienić, albo na konieczną potrzebę kupić się obarczone arendami: zamiast pieniędzy, musimy odbierać lub trunki lub odrachunek szachrayki. Przemysł waszych Dozorców, Kommissarzow, Ekonomow, niszczy nas, lub w państwach, lub zaborem pognoyanych

gruntow, lub mordowaniem podróżczyną. Ustawną pracę nie umiemy sobie wyżywić: jeżeli znamy jakie rzemiosło, robimy na Dwory, nauceściey bez opłaty, jeżeli z obory naszej błahey mamy jaki przypodek, rzadko on ie pomnoży, idzie na czynsze, podatki, pokłony, odbierając nam i żywność w nawozach, i pomoc w zaprzężain. Zaprzężain nasze niedostatkami karnione po oddaniu sian i karmu za borgi na lichwę, na dziakła, wyfilone na Pańskim, mogą być dla nas zarabiać przy odebrany szafie na roboty? i przeto lubo częstokroć siedziemy w obizernych lasach i na ciemnych zaroślach, musimy jednak wyrabiać same lekkie psaki i dla folgi bydła i dla dni obarczenia. Mało zbieramy i to się nam wydiera, czekamy w nędzy nowego, i zadłużamy się i Dworowi i Arendarzowi, a często lichwiarzom. Oprócz ićizny czynimy im przyługę z ryb, łak, żołędzi,

grzybow, orzecnow, drew i chruſtów: tracimy pierwey przez połowę, a częſto we dwoiem niż co zbierzem z błahych zaſiewow. Ekonom, Dzierżawca, Zaſtawnik albo lichwiarz taksuje zboże dane zimą drogo, a bierze tanio w ieſieni według przeſzłej ceny i wyciąga nadſypu.

Wszystko na naſze uboſtwo ſprzyſięgło ſię, oddaemy czynſze i podymne, dymowe zaraz po zbiorach i zbiory za bezcen zbywamy. Poſpolicie A-rendarze przeymną opłaty za nas, i nie umierają nas zedrzeć w ſamym żdzierſtwie okazując dobrodzieyſtwo?

Za kwoty dajemy w ſamym nuy-potrzebneyſzym do roboty czacie i żnie-iow i koſców, a naſze urodzaje oſypują ſię i w ziemi ſię grzebią.

A ieſzcze, nie iſtże prawdą, iż ſię zadłużamy nie na poprawę goſpodarſtwa, lecz na ſtratę bez zysku, na czynſze, podymne, poczeſtki, chrzeſtne, weſelne, pogrzebowe, na dzwo-

ny, na Xięży, na pokłony, na ułago-dzenie gniewu Panow, Ekonomow: co bez oſatrzenia nas w Rolnictwie; bez powrótu ieſt ſtracone. Żydzi nieprzy-piſują więcej długow niż bierzemy, za wymianę pieniędzy, za poczekanie, i niemają tyſiąc innych ſpoſobów ma-iątek naſz błahy wyſyłać i ſaſnością borgow, i exekucją Dworną? Ubiegają ſię do gumien i ſtodor naſzych ſkoro pierwſza młóćba; ieżdżą po ieſieni-nie wrzkoſo z poczeſtką, a w rzeczy naſze ſnopy, obory i nikozeimne pożytki rachują na palcach, aby i ſami ſu-dzili, i Dworowi co brać-może pod-szeptali. I Dwory wzięły zwyczaj, chcąc naytaniey doſtać, przez żydow faktorow kupować.

I będzież dziwem, że my raz w padſſzy w oboſtwo, nigdy wybrnąć nie możemy. Rok nieurodzayny wiecznie nas ogładza.

Bywają w prawdzie doſtatnie zbiory Pańskie, ale te nie ſą dla nas, chyba

w zbożach odiemnych; wyprowadzają się do portów, przerażają się napole, żydzi i przekupnie ubiegają się na wywoz naszego wyżywienia i zostawiają nas bez chleba, często dla Panów przywożąc bomble zbytkow.

Rzucamy się na ostatek utrzymań nasze życie wyługą synów i córek, lecz i zapłata dla niewolnictwa naszego często jest zawiedziona. Ostatnie odzieże zastawiamy i nie mamy dożyć owczarni utkać nowe.

Znajdują się w prawdzie między nami chociaż rzadko dostatni co chleb mają i jaką taką odzieżę, lecz i ci obawiając się od Pana, a bardziej od dozorców ucisku, muszą mieszkaniem, odzieniem i sposobem życia udawać ubóstwo, i zarówno z najuboższymi dla pozoru zapożyczać się i znosić lichwy; a co gorzej kołysać przyjaźń żydów, dwornych zaufników, aby błahy majątek utracić, muszą z nimi dzielić się zbiorom swym, lub przez przyflu-

gę, lub przez pożyczanie, co częścią ginie, częścią podnieta stanie się piasztyki.

Przy tej nędzy wszystkie jesteśmy w niebezpieczeństwie zarobkow naszych przed chciwością; zdrowia naszego, przed porywczością gniewu; poniewierki ludzkości, przed wyniośłością pychy; życia naszego, przed okrucieństwem. A nędza od oyców do synów uwieczniona, nie poniewieraż nas do zwierzęstwa? obarczeni we wszystkim niewolą, możemyż myśleć o polozie obyczajów, nie raczy o rozpacz? będąc pod występkami przemocy, możemyż znać imię cnoty? uczuż nas niewola szczeroci pomocy wzajemney, sprawiedliwosci, kiedy nie wyrównywa zapłata od Panow z zaśługą naszą; kiedy pomoc mamy ze zddzierstwem; kiedy nawet myśli nasze tać musimy; umiemy tylko czolgac się przed moźnym, podłemi bydż w żebraninach; ofzukać nieostrożnych, ułudzić niedozornych, dzikość i okru-

ciężstwa wywierać w zemściach. Obna-
żenie nas z własności; przymusza żą-
dać cudzego; żądza tamowana wznie-
ca ku Panom nienawiść; niepożyte-
czność dla nas naszej pracy, radzi o-
puszczalność i gnuśność; w lenistwie
nas pogrąża niedostatek iadła, odzie-
ży, habość sił, i surowość wyciąga-
czow powinności.

O dobry Boże! ledwie na ciebie
nie poglądany jako na tyrana, lecz
ty nam ośladzasz to piekło, iż w śmier-
ci czekamy ulgi i nieba. Bez sukma-
ny, bez siermięgi, fromota nam niedo-
puszcza cześć Tobie oddać w Kościele,
ciczyć się z towarzyskości przyrodzo-
ney człowiekowi; musimy zostać bez
udzielenia towarzyskiego przemyślow
i rozumu; musimy się zagrześć jako
ośbne zwierzęta w naszym okręgu,
który jest dla nas całym światem,
chałupą, polem i lasy.

I obciąż się w zapożyczoney odzie-
ży zgromadzamy do Buźby twoiej.

coż słyszemy od naszych Plebanów?
słyszemy, iż nie wolno pytać deptać
ludzkich karków, i za karki się chwy-
tując płaczemy, stawiają oni nam przed
oczy poczwary żdzierstwa z krzywd,
zgryzoły z wydarca cudzey pracy, i
ięczymy na naszych Panów, że ślody-
czy z użytku pracy naszej własney
nam niepozwalają; opisują nam zapal-
czywości, gniewow Rutki, obraz
wściekłości wybitły i zapieniały i
drżemy na spoyrzenie naszych Dozor-
ców. Okazują poniżającą do zwierzę-
stwa poządliwość w trupie zblednia-
łym, między cielesnością i słabością
omdłym, i ręce załamuiem, i na
zbezeczenie naszych córek, i na obro-
cenie do rozpusty w lokaystwie naszych
synów. Dają Plebani uczuć w opcha-
niu obżarstwem i żarłocstwem ciężkość
oddechu, zgniłość krwi do choroby,
zgubę rozumu, stratę zdrowia i hańbę
ludzkości; i my płaczemy, że niszcze-
jemy i z głodu i z niezdrowego po-

karmu, a niemamy pociechy tylko w truciach trunkow. Obudzają pracowitość, że przez nią nabywają się dostatki, oddalają się ubóstwa, zyskami osładzają się mozoly; i my ze łkaniem ięczemy, że przy niewolnictwie praca nie daje własności.

Dziwujcie się teraz Panowie, że rozumu nam brakuje, oduczyliśmy się już go, czyniąc według chęci Panow, nie według rozsądku naszego; naganiacie w nas zabobannosc, a my w żądaniu ulgi chwytamy się i próżnych słów jako tonący brzytwy; nierozumujemy naszych pożytkow, bo także są waznem; boimy się cichoci około grobow, bo wszystko nas zastrasza; lękamy się mocy szepetow, bo u wszystkich na skinieniu jesteśmy. Jesteśmy w obarczeniu przemysłu i w zrażeniu cnoty. Natura obornych rodzi, do cnot i występkow; okoliczności życia w obojgu tym człowieka stawia; i nuczają nas cnoty niewolnictwo nasze, i

dozor wasz przez naimników? chciwość, żdierstwo okrutne postępowanie, sąż cnoty szkołą? Polor jest użytkiem rozumu otwartego, u nas rozumy niewolnictwem są zataraflowane. Cnota jest miarą użytku, my do użytku nie mamy własności.

Nędza, oprócz pobudki do kradzieży, nałogu opuszczenia się, nienawiści nieszczęśliwej pracy, złości ku Panom, daje nam jeszcze pochop do pijaćki, abyśmy cokolwiek iey zapomnieli.

Chcielibyśmy jednak poznać jak można dobroczynnego Stworcę, uczuć powinność wdzięczności ku Panom, mieć cnoty utrzymania zdrowia, dania pomocy bliźniemu, mieć znajomość ułacnić nasze prace i osłodzić mozoly, zamiast tego co teraz jesteśmy w nieludzkich występkach będąc w nieludzkim niewolnictwie; byź osiadłemi ziemianami, co teraz rozpacz jesteśmy rzuceni na włocęgi, kradzieży i łotrystwa; byź rządzonemi

rozumem, zamiast co teraz jesteśmy namiętną chciwością Ekonomów i dozorców naszych; hydź dostatniemi do opłaty Dziedziców, co teraz jesteśmy pod żdzierstwem arendarzów, Dzierżawców, Zastawników, Lichwiarzów i Żydów; pracować na naszą własność, co teraz na zbytki często Panów; chować obory do wygody kantu, co teraz na mordy pańszczyzn i opłaty piątyk. Panowie nasi! poki nie będzie swobody, iedynego pochodu do robot i przemysłów, poki nie będzie ukochana własność, poki kray darmo będzie zachęcać do pracy i rozumu.

W zarzuceniu w nieważność ludności rolniczey zbliśka czyniącey doświadczenia roli nic nie pomogą, ani Akademie millionami kosztowne, ani z wybornym światłem Xięgi ani zagranicznych gospodarstw przemysły; ani oyczynnie najwyższliwze chęci, ani przykłady w zasiewach zyskownieyszich i rol i łak. Mus. czarny, zosła-

wi nas w ciemnościach; nędza w odrazie; niedostatek w zgubie; kray w dziczy i nieszczęśliwość.

Ekonomowie nasi i dozorczy, nie bardzieyże są ufilni w sposobach sznosenia się; niż lub w chęci, lub w unieętności; lub w dozorze gospodarstwa. Często doświadczacie; iż stłanie wasze o zaprowadzenie pożytecznych obor bywa bezkuteczne. Ciężko Pan co dokaże i kosztem i prze-myślem, gdy zaraza chciwości szuka zysku podchlebstwem tylko i rozszerza się od poprzedników do następów. Darmo zabiegać Dyaryuszami, Instruktarzami, Regestraturami, Pisarzami udziałnemi, karbami i przyśięgami; ludzie namięni, tak są na zyski swe prze-myślni, iż cokolwiek ich obarcza naysubtelniey, tego nayszyfrzey dochodzą i doszedłszy za rozum mają ulu-dzić.

Przy niewolaństwie naszym i niepe-wności majątku, nie rozawieci się po-

wszelchne w kraiu światło tylą ko-
sztow zaprowadzane; uczycie Prawa
natury w słowach, a w przykładzie na
całym naszym narodzie jest sponiewie-
rane. Rękodzieła nie znajdują w u-
boŃstwie doskonałości, Skarb zawsze bę-
dze upoży. Handel zawsze zgubny.
Rząd niedostatkiem obarczony zawsze
bezkrotny. Lub samą żydowŃstwa
podniętą wzgorŃszony, będzie bez o-
byczajow. Panowie zbyt kłujący i bez
prawdziwej pociechy. Rozum zawsze
nierządem przyćmiony. Oyczyzna bez
dostatku i miłości ku niej, będzie bez
obrony, nauki nie rozpuszczą na zie-
mi Narodu oyczyŃstwy, która na rolach
i siedzibach nędzą jest przywalona.

Ale Panowie nasi! rozważcie iaki z
naszey nędzy, macie pożytek, i dla
Was i dla Kraiu. Trudno co u nie-
wolnika i zapomogi i dozory gwarno
mogą dokazać; nie ma niewolnik prze-
myŃłu tylko do ulgi swoiey; zapo-
mogi wafze czynią się przez naemni-

ki, a nędza nasza hartuje one u ży-
dow, zwłaszcza z namową ich, iż
Dwor, nie dla nas, lecz dla siebie nas
zapomaga.

Policzcie Panowie co wydaiecie na
wsparcie nas ustawnie; na budowę chat
naszych; na ich poprawę; na danie
nam zaprzęgiow, a często na ich ży-
wienie; na zastąpienie za nas poda-
tkow; na przejęcie długow arendar-
skich; co tracicie w pozostałych re-
manentach; w zamitężeniu przez nas
robotczny; w rozkradaniu młoczek i kar-
mow; w spustoszeniu lasow; w spa-
szech pol i łąk; w zapŃsacie Ekono-
mom niewiernym, dozorcóm chciwym;
poznacie, iż mały jest zysk z niewoli.
Znajdziecie wafze szkody, które zwy-
czaiem tylko są nieznaczne, zwŃs-
zcza w obŃzernych Dobrach; w
mniejszych bowiem lubo sam Dzie-
dziec' jest i dowodem i dozorem pod-
danych, daŃwiadcza jednak, że Ma-
ciek zrobił, Maciek i ziadł.

I podobno to znacie Panowie nasi, puszczacie wasze Dobra warendę, żebyście bez tych uszczerbków czy-
stą mieli intratę. Wszakże i Dzierżawcy nie niszczą Dobr waszych dochodów, kiedy i swoy grosz z procentem wybrać, i siebie licznie wyżywić, i zyskać jeszcze użycia.

Rozważcie jeszcze, że wy puszczacie Dobra na trzy ziarna, a rzadko na cztery; a takż jest plenność z tylą mrozów około pola. Kłosy okazują 40 ziarn z jednego, a namnary waszych dochodów przeczą; nie będą przyczyną tej szkody żniwa nawalne, przestanie się zboża na polu, ciągnięcie sierpem przez rękę niewolniczą, znoszenie w kopy, przedstawienie, rzucanie na wozy bez ostrożności, którey my u siebie używamy; nie okłaczając waszych pługów, nie butwierząc wasze zboża w stertach; nie przykrywając od cepów; i dziw że trzy

ziarna z pod ręki niewolniczey oszczędzają się.

Jeżeli teraz chcecie perobkami wasze role uprawiać, idą do was lub z ubogich chat, lub przymuszani poddań, albo w reszcie szukający pożywienia a bardziey kradzieży włocęgi którzy nie tylko mniej robią niż kosztują, ale więcey prawie mitrzą i kradną niż dają zysku. Z nędznych chałup dzieci już są w nałogu rano wkławszy nic nie robić; bo ani dla cerek kładzeli ani dla synów nie było młocki; a natura wyciągając posiłki, nayspierwszą im w niedostatku myśl podawała zdobywać z cudzych gumien spichrzów żywność, którey z swoich brać nie mogli; a trocha pracy koło nikczemnego gospodarstwa, przyucza ich do lenistwa i opieślności. Takich lubo Dwor opatrzy w wygody, nie przeto oni domyślą się pilnieyszej pracy, raczey ociężała na przywykłą gnuśność.

Lecz lepszemi wy Panowie świadkami jesteście wszystkich waszych uszczerbków z naszego niewolnictwa; które nie może pożytecznych robot uczynić ani dla was, ani dla nas.

Wielkie ztąd szkody są wasze; a większe jeszcze Kraiu. Zaden tu Dwór, żaden Dziedzic nayprzemysłniejszym gospodarstwem, niezaştąpi w naywiększych zyskach uszczerbków, które są w wypłenieniu gruntów wiejskich. Pustynie i odłogi, nikczemne zbiory we wsiach, mizerne roli i niewczesne uprawy, nieliczność rolniczych obor, przemysł w niewolnictwie zagrzebany, natura nim zrażona, sąż nadgrozione przez pełne gumna Dworne? My rolnicy siedm naymniey części gruntów Kraiu zajmujemy, i nędza na nich się rodzi.

A małoż iest Panów mniey dbających o polepszenie Dóbr, szacujących tylko na swe zbytki, iakokolwiek wybrane dochody; małoż ich co niższą Dobra,

obciążają długami, puszczają na exdywizye, iestże tam Kraiu zysk wieczny nie raczey czasowy, a z naszych roli wieczne zdarcie? i do żywocia przy naszey niewoli, poprawiają dla następców Dobra, nie raczey wysilają się na zyski?

Małoż się trafia, iż dla Dziedziców naszych zbiegają się okoliczności, iż muszą nas wyniszczać, albo młodzi następcy chcąc płochości wydatkom wyrównać; albo okazali chcąc swym przepychóm dostarczyć; albo starzy chcąc swemu skępstwu dogodzić.

A wszyscy prawie, kiedy przekładamy upadek Dóbr, są, albo leniwi przez sytość zbytków rozebrać nasze skargi, albo poddają one naiemnikom do zaradzenia nam niechętnym, albo słabi ulegają nabechtanióm i podstępóm.

Zaştanówcie się Panowie, poradzcie się waszey Oyczyzny, coby za sobą i nami mówiła.

Patrząc na walze pola, ciesząc się mówiłaby dzieci moje, że Duch was zagrzewa rolnictwa, gospodarstwa, handlu, który od dawna już całą Europę ożywia, że znaczne są przemysły wasze w zażyznieniu; w uprawach rol należytych, w siewach zyskownych; w zaprowadzeniu traw sytniejszych; w rozmnożeniu obór pożyteczniejszych; w rozrządzeniu pastwisk przemysłnym; w osadzeniu lasów, gdzie nie było ku wygodzie mieszkańców, i ku zyskóm Dziedziców; w zaśczerpieniu ludów ochłody obywatelów; w zacemieniu pszczelników i chmielników; w wynalezieniu kopalni żelaznych, solnych, kruszcowych; w podwyższeniu dochodów waszych ku obronie i ozdobie mojej; to mnie tylko cieszyć nie może, iż jako w każdym kluczu solwarku obfzerniejsze są poddanych waszych role niż dwórne, tak iasno jest, iż przy naywiększych Pańskich zyskach z opuszczenia i zaniedbania wiejskich,

zawsze dla mnie wypada uszczerbek znaczniejszy. Ubolewam ieszcze, że walze Dwórne zbiory, naypospoliciej wymieniaią się na zbytki, co by miały być zwrótem coraz hojniejszy, na polepszenie waszych ziem.

Cały prawie zwierzętny stan, jest na oddaleniu od roli cyrkulacyi, i na zostawieniu rolnictwa w nie-sposobności coraz wyższych urodzajów, którym natura mety nie zakłada. Od porządów do koni; od sukni do ozdób pokoiów; od kuchni do piwnic, wszystko zażyznienie gruntów wypędza za granicę; kray pracuje na nędze, a dostaje w zamianie błyskawych fraszek. Byłoby to gdyby produkeye krajowe w wolnych ręku zostawaty rolnika? nie byłobyż on ie pierwey na powiększenie swych zysków; a Pan mając czyistą intratę, nie byłobyż pomiarkowańszv w wydatkach.

Przytym Dziedzictwa wasze, lubo od poprzednika opatrzone są w obory

w grunta żyzne, w karmy obfite, w ogrodniny wygodne, i w zyski niewątpliwe; a następca często niedbały i nieprzezorny, nie zapuścił wszystkiego w nieużyteczność. Żadna tak mocna nie może być ustawa, na rozrzutność i niegospodarność, iak gdyby possellye pod interesowanym gospodarzem zawsze były, na ten czas przy odmianach Dziedziców, rolnictwo wzrósł braćby musiało.

Jakożkolwiek jest, ieszcze Dworne gospodarstwa, i wewnętrzny i zewnętrzny handel Kraiu po większey części składają; lub i w nich niewierność włodarłka i kłopoty gospodarowania są na wstręcie; a często one odmieniałą w błahe.

Dzierzawcy wasi myślą o poprawie waszych Dziedzictw nie zaś o prędkim swym zysku? z ich rąk wychodząca Dobra nie straszą pustkami? i nie potrzebują pierwszych pospolicie nakładów w budowlac, hnarzędziach, w zaprzą-

żaiach, w nawozach? wyciągnęliście od nich w taxie podwyższenie i oni ze zniszczeniem pieniądze swe wybrali, kontrakta, warunki, umieją się tu uludzić, pozorem się pokryć, lub się tłumaczyć przez zaprzyjaźnioną sprawiedliwość, a czasem przekupną. Tu szkody Kraiowe nie nadgradzają się, że Dzierzawca swe Dobra pustoszy; nigdy tu nie bywa proporcya do spustoszonych

Zastawicie Dobra, dla nagłości waszych lub długów lub potrzeb, i zastawnik nie też ma obyczaje co Arendarz; a ieszcze nie czyniąc procentu od kapitału, dwoiaka tu jest strata, i właściciela z umniejszenia dochodów, i Kraiu z trwonienia gospodarstwa.

Jęczałam na nie dawno wprowadzony zwyczaj handlować Dobrami, kupować w iednym roku i sprzedawać na zysk upatrzony; ieżliby się on rozszerzył, byłoby już po oyczyźnie. W tym sposobie gospodarstwo i rolnictwo

nie bywa w staraniu, raczey zniszczone obojga i zdarcie. A waszeż jeszcze przemyśły, w osadzaniu Miaszczek Żydami, nie sąż zgubne na ruinę Kraiu? Podeyściem oni i gorzałką mitrężą i wasze zbiory, i siły rolników do pracy, i trzeźwość do przemynu, nie trzeba się wam pozorną konsumpcją uludzać; są to szczury które zjadną a nie nie reprodukują. A co goręła i groźa Kraiowy przez wymiany przez wynolzą, a obyczaje Chrześcijaństwa zarażają.

Co o waszych polach pańszczyznę i uciskiem zarabianych, z których chęłpicie się i gospodarstwem i handlem do portow.

Spóyrzycież na Dobr waszych obfzerności, i ze mną płacicie. Małoż jest pułtyń, w Ekonomicznych, Starościch, Dzierżawczych, Duchownych i Szlacheckich Dobrach, gdzie staroświeckie w lasach budowych, zagony prąświadczaą dawną ludność, i nie-

wołająż do was o pracowitą rękę? Jest dosyć zarośli, kopaniny, trzebieży, odłogów, i Wyż niewolnictwem rolnika, pociągniecie do pracy ludność.

A i trzymane grunta możeż wasz niewolnik uprawić należycie bez dobrych narzędziów, usłać wcześniej przy oderwanych robotach, i nawozić przy nieliczności obor; możeż obory przy niedostatku rozkrzewić; możeż zebrać pieniądze przy opłatach licznych, a wypłenionych urodzajach

I gospodarstwo siedmi części Kraiu jest w nędzy, którey z pychę i z czasowym zyskiem zaradzić nie można. Poddani wali stwają się ciężarem Kraiu; bo lubo siedzą po chałupach, nie żyją iednak tylko borgiem i żebraniem, nie chowają dzieci tylko na chleb dworny lub wyżebrany. Wiele z nich uciskiem przesrażeni puszczają się, a nim się odważą, puszczają dzieci na włocęstwo, poświęcają ich lub na kultałów, lub na kradzieży i często na nierządy przy Rużbie Zy-

dowskiej. A hultaje i żebracy nie są ciężarem Kraju? a często i strachem w rozbojach, podpaleniach i łupieństwie spichrzów. Oszczędzacież i wy Dziedzice ręki do roli? bierzecie z chat syny na Lokaiów, Stangretów, Kucharzów, Kamerdynerów, którzy zwydrzeni rozkoszą waszą, przypatrzeni zbytkom i przemocom, przyzwyczajeni do słownych ułudzeń i próżniactwa w Przedpokoiach, nie wiecznie obnażają rolę z ręki roboczej?

Możeż być wasz skarb bogaty przy ubóstwie Kraju, mogąż być wasze piechoty mocne przy duchach niewolnictwem przytłumionych? zbior opitych włocęgów lub rozpustney młodzieży, nie będzież raczej uciążliwością Kraju, niż żołnierzem do obrony?

Uczyńcie wszystkich obywatelami, niech każdy pracuje na swą własność; obróćcie Żydowską ludność na pognośnienie odlogów, a Kraj odżyje w bogactwach, potędze i ozdobie.

Falszywy to jest Machiawelizm prze, to wieśniaków zostawiać w ubóstwie, iż swemi dostatkami, nie ozdobią Kraju Pyramidami jak w Egipcie, Pałacami, Gmachami, pod któremi płacz i kaidany brzęczą, zbytkami i tęsknotą Panów, cudzemi rozrywkami, a własności wyniszczeniem. Ozdobią oni ludność, żywnością i szczęśliwością. Teraz z dziczy i poddałych i z niemi się obchodzenia, Kraj wasz u poltronnych jest dzikim. Od kilkuset tysięcy właścicieli polerównych, i mających przez rozmałą edukację różnych Narodów czasowe charaktery, nie może się taxować charakter Polski; ogulność Narodu, jak moc jego stanowi, tak i polor.

I my Panowie nasi! niedomagamy się aby wasze dziedzictwa tyłą ustawami zabezpieczone uchylili się; aby w nich nie było sukcesji według Praw, Działów na Braci i Krewnych, w potrzebie zastaw i aręnd, kupna i sprzedaży;

Wszystko to nieen bęz e według Prawa Szlachty i Półk. ow. lecz prosiemy, abyśmy w dziedzictwach byli Rolnikami nie niewolnikami, z zabezpieczeniem naszych prac użytku, aby sukcesywe i naszego i krajowego gospodarstwa nie męczyły; aby zastawy i arrendy, nas nie ruinowały; aby sprzedaż i kupna stan nasz nie odmieńały w obowiązkach i powinnościach

Przywroćcie nam jak przed trzema blisko wiekami było op eac Zwierzchności Kraiowej, Sądy lub Sotyzów lub polubowne z Pan mi, pellacye do Sądów Kraiowych Dozor a.edy już nie może być w przeieżdżaniu Króla, tedy w sylanu z każdego Seymu Kommissye z obcych Powiatów, do rozpyta krzywd naszych i do rozrządzenia finalnego. Tak na ustawach Kraiowych o naszej całej i zdrowia i życia i majątku i siedzi- by, które są już od dawna ale bez skut-

ku, ieżli się uskutecznią, bez długiego prawa stwa z radością przestaniem

Daycie nam własność gruntów pod pewną powinnością dziedziczną zakupieństwem, iako i-est od dawna poróżnych miejscach w praktyce; pieniądze z zakupieństwa możecie obrócić, lub na skarb, lub na Dziedziców, rozłóżcie je na raty, powoli się lub wypłaćm, lub odrobin. Daycie nam Prawo, ile komu stanie tyle zakupować

Macie wyszczególnione grunta całego Kraiu, możecie zamiarkować co z nich płacić mamy Panóm, a ieżli to trudno, wyznaczcie Kommissye, żeby mając na wszystko względy, uporczyonowali według miejsca i gruntu czynsze nasze z lana, z włoki, z zrzebia, śladu, z polanek, z morgów i z sianożęci; z lasów, z pszczoł, z rzek, ieziór, i ustanowili, iaką mamy mieć swobodę, do kopania trzebieży, ofuszenia błot, i w takim czasie iaką płacić, okryście Dziedziców aby tacy nie pod-

wyższali, aż za zgodą Stanów po pewnych leciech, naprzykład, po lat 30 lub więcej, kiedy albo gruntu się zażyznia, albo liczalność monety się odmeni.

Przykażcie pamięć w czynszowaniu nas, że nie można rolnikowi odebrać iego zaſewy, iego wyżywienie, iego opatrzenie się w odzież i narzędzia gospodarskie, ani zaprzęzaiów, i pomocy bez zguby i iego i Kraiowego rolnictwa; owszem potrzeba mu zostawić taki zapas lub na przypadki urodzaju lub na inne, które aż nadto są u prostoty częste, a w reszcie i na iego przemysły, które za dostatkim nastąpić muszą. To wszystko zostawiając mu w iego produktach, trzeba jeszcze one dzielić na pobory publiczne najpierwey; a tak, to tylko na intratę właściciela może być zapisano, co po tych wszystkich potrzebach zostanie. W czynszowaniu też powinna być u-

waga, na gatunek gruntu, na cenę odbytu, na sposobność handlu.

Dopiero Panowie mogą z większym niż teraz pożytkiem, uprawiać swe solwarki naziemnikiem niezmuszonym, podawać nam w przykładzie przemysły gospodarstwa, ratować nas w przygodach, i mieć naszą wdzięczność, być naszymi dobrodziejami, zwierzchnikami, i obrońcami, mając powściągnioną władzę uszczerbiać nam własności i robot. Mogą niezdatnych do czynszowania rolników, mieć tak za swych parobków chatami osadzonych, iak w Prusiech pomocnicy i służebnicy są gburów. Tą wolnością rolnicy nadani, niepociągnać i zagranicznych do osiadania w Kraju? nie będzież o role ubieganie się? i nowe zyski nie będąż dla Panów?

Gdy z wolnością i z własnością niezmienną Rolnicy Kray osiedlą; gdy się ucieszą z swego zakupnego dziedzictwa; gdy z bezpieczeństwa zdrowia życia i majątku, ucieszą się; na ten czas

próżniactwo, obroci się na pracowitość; opieszałość na pilność, mus roboty, na wolne z niej zyski; praca, na bezpieczeństwo pożytków; profity z rol, na zażyźnienie ich; w krótko za tym wykopią się niepożyteczne zarosła, na gruntowe dostatki; osuszą się błota, na żyzność zbiorów, bez kosztu właściciela; zażyźnią się piaszki i odłogi przez liczną obor; odetchną od nieludzkości wieśniacy; przyjdą do wolności przemysłu; lepiej się wykarwią; wygodniej będą mieszkać, cieplej się odziewać; ochoczej rzucą się do roboty; przemysłnicy będą szukać zysków; cnotę ukochać; dostatek i wygodę, otworzą myśl niezatrudnioną; poprowadzą do światła rozumu; dadzą pochop, i ciekawość zyskowania ze światła właścicieli i z ich nauk; dostarczą w obfitości materiałów rzemieślnikom; rozmnożą zyskowy handel; wzmocnią dzielność z pracowitości ręką woyłką; nadarzą tę męstwem do obrony

obrony miłych siedlisk; napelniają łachniey poborami Skarby; własniam rządów zamysły do skuteczności; ucieszą właścicieli i pewnością dochodów i szczęśliwością ich ludzi; wydobędą nakoniec nowe z swej ziemi bogactwa i ozdoby.

Na ten czas najwyższy Kraju władczy przezorł, nie miałby tylko uwagę, aby z obfitości powstęchney, nie szło do wynysłnych zbytków. Szczęśliwy bogactwy Narodu okręt, lekkim styrd potągim, kierowałby się na dalszą pomysłność.

Rozsądzcie Panowie nasi, czy nasze prośby, i wnioski czy prawdziwe; lecz cóż nasza wolność może znaczyć, żeby i dostatki i porządek Kraju niepszyła.

Opłata Czynszów we wszystkich krajach okolicach, ledwie byż może z doświadczenia; a zwłaszcza tam gdzie bieg piemiędzy mniejszy jest, i sposobu odbytu trudniejszy, niż wielokę

Uw: o Pod: Pol:

L

płodow, i bliskość Miast lub Spławow. Robocizna więc tam, na odrobień o-
taxowanej opłaty, tym byłaby gorsza,
im nieregularniejsza.

Na takie miejsca, gdy staroświe-
ckim zwyczajem porządek w kraju na-
stąpi, tacy towarow; nie trzebażby
naznaczyć po dawnemu; obrzazy, na-
rzazy; to jest od pewnych miar grun-
tow zły. Trudność tu dla wła-
ściciela, gdzie, ie bez pańszczy-
zny obroci, podobno zaradzi, aby
przy uwolnieniu stanęła między nim i
poddanemi ugoda, że pewną kwotę
podwod dadzą na wywozkę.

Konsumpcya Żydowska niech nie o-
szukiwa nikogo. Dwory niech zayrzą
w rachunki; które lubo są z władzą
nad Żydami, zawsze jednak dosyć na
nich mają decessow w próżnych rege-
strach.

Ale czy wolność nasza ma być na
oswobodzeniu od powinności, trzy-
mać się miejsca?

Rząd cały, Statuty Konfytucye, nie
chcą mieć w kraju włoścogow. Lecz
wieśniak mający z tych gruntow, gdzie
się prodził i wychował, dostatek opa-
trzenia, biorący od właściciela i świa-
tło i obronę, może rzucić bez na-
głego przymuszenia. Swoje siedlisko?
Tych tylko jest przymiotem puszczad
się na los szczęścia, którzy lub z swe-
go lenistwa, lub z naciskow przyczyn
są ubodzy i nędzni; i młodzież tylko
nie do pracy, lecz do swywoli i roz-
puszty przyuczona włoczyć się lubi. U
nas zaś gospodarzow, gdy nasze będą
z pracy zyski; może kto próżnować
od dzieciństwa do starości? A jeźliby
się trafił wyrodek, ponówcie Panowie
na hultaiow i włoścogow ustawy i Kon-
fytucye.

To dziwne i u nas prośtych, że gdy
tyle ustaw niechęć, cierpieć hultaiow
i przechodniow, próżniakow; każą ich
zabierać i do robot przymuszać, ka-
pcani żydzi, bez majątku, bez robo-

ty bachurami obłożeni, włuczają się po kraju, do nikogo nie należąc, od Kahałów i przykahałkow próżno karmieni, przesyłają się na zniszczenie płodów ziemi.

Macie przykład w zakupieństwach gruntów i w dzynszowaniach, które do tychczas są po różnych miejscach, iż my z wolności nie poydziem na włocęgi. Porzucić teraz zakupne grunta, choć mali dzieci zostaną? O piekuni ich trzymają się dziedzictwa, któreby dorostym oddalić i jeżeliby płochość komu doradzała rzucić rolnictwo, nie zostanie grunt od ucisku wolny bez gospodarza.

Jeszcze, czy wolność naszą, ma znaczyć uwolnienie nas od Sądu Dworów?

Ciężki nam sąd, że jest przez namienników, Kommissarzów, Ekonomów, i przez Panów często leniwych w rozważeniu skarg naszych; ale na pilnych i sprawiedliwych nie możemy

się uskarżać. Lecz zacóż nasze skargi będą zatamowane w własne nasze krzywdy; odebrana nam instancya na Panów; albo na obcych od nich ustanowionych na naszych uciemiężycielów zdana.

Znamy my, iż nasze nieoświecenie, przy podbitej wolnością chęci do niepodległości, a z strony Panów przy czuciu swej wyższości, znalazłoby powod do kłótni i procederów; które jeżeli w każdym kraju do tych czas są zgubne dla stron w sporze będących, barzieszy u nas, przy większego waleńu prawnościach niż sprawiedliwości, dla wybiegów Patrońskich byłyby stratne; wiele zatrudnienia sprawiłyby i podobno z zaniedbanem obowiązków rolniczych, przeto prosiemy, aby sądy dla nas dawnym zwyczajem były bliskie pierwszej instancyi, z ludzi do naszej zguby i zdarcia nie interesowanych, bez dylacyi akcesoryjów, i taktowym terminem; albo

jak dla kupców gościnne prędkie, skargi podamy na supplicę, a niey i z odpowiedzi strony niech będzie Dekret; a w zawitości, trzeba warunkow, żeby nie szło, tylko do trzech przełożeń i odpisów, apellacye nasze niech daley nie idą, jak dawniey, do Grodow blizkich lub do Kommissyi Strażniczey, Rewizyiney, któraby się do lat dwóch wyznaczała. A zatym, nie inney wolności pragniemy, tylko w zabezpieczeniu opieką i Juryzdykcyą Krainową naszej cności i majątku; w uwolnieniu nas od robocizny Pańskiey; w wypuszczeniu na czyfao, lub pieniądze według mieysca lub z typowe; w przyznaniu gruntow wiecznością pod słusznemu obowiązkom; żeby oycowie mogli mieć starania o rok dla dzieci. Prosimy Prawa nasze zasadzić na fundamentach kontraktowych, między nami i Panami. Krok tu jeden trzeba pomknąć do naszego

szczęścia bez ufzczerku właścicielow, a zginie i okrucieństwa i nędza.

Jeżeli tak nas uwolnicie, nie tylko z odłogow przyczyniemy kopanin i trzebieży, ale i rozmnożemy zylkowac obory, poprawiemy szczupłe swe role przemysłem; myśl nasza obrocona do własności nieobarczoney niewolnictwem, łatwo skombinuje doświadczenia z naturą; sily nasze na wygodach będą żądać pracy; a praca pewnością użytkow z zylku zachęcona, upatrzy w nich pobudkę.

Już w ten czas oddamy cześć Bogu za natury hojność; wspomóżemy bliźniego z naszej dostateczności z ochotą; jeżeli będziemy żołnierzmi, gniewem się zapalemy na nieprzyjaciół, że pokoy nasza miesza; i ten gniew, nie będzie gorliwością o cność Ojczyzny? Jeżeli przyjdzie nam mówić szczerze będziemy przekładać, bo zginie przyczyna kłamstwem zdobywać ulgi, którą będziemy mieli w

wierności za pracę natury. Jeżeli się będziemy chępliwi; to z naszej pracy zyskow, i sama chępliwość będzie do nich zachęceniem sąsiad.

Właściciel od nas życzliwszą pomoc odbierze w potrzebach niż z krety. Ojczyzna będzie miała więcej i dobrze kochających dzieci. Rząd będzie mógł rozszerzać swe porządki bez bojaźni i nieuszkodzenia. Cnoty społeczności dla przywróconego nam z nią związku rozszerzą się bez przeszkody. występki z swoją szkodą, nie będą się mogły przedrzeć do pożytków cnot prawdziwych; poznamy na ten czas i Filozofów ludzkość, i stopnie doskonałości człowieka, i dobroczynność Opatrzności Boskiej.

A podobną znikną i żdzierstwa naszych teraz przełożonych, i zbytki uproporcyonowane będą do czerstwej intymy Właścicieli, a tak już nie będą zbytkami

I gdy ludność kraju zasadza się na dostatkach płodów, ziemi; a dostatki ich na obrocie ich do większych z rol zyskow, pewnie i ludność rozkrzewi się, oprócz którą ściągnie z zagranicy swoboda, i pewność majątku, i sądu sprawiedliwość.

Łacniejszy u nas jest i pilniejszy dozór całego gospodarstwa pod naszym okiem, niż we Dworach pod cudzym.

Wszystko stopniami idąc natury niezmuszonej, przyjdzie do doskonałości; natura doświadczeniem uczy ludzi, a prowadzi pożytkiem, z wolnym w prawdzie lecz zawsze widocznym, prędzej jednak zamiarowi odpowiadającym, niż częstokroć wyskoczące przemyśły.

Przy wolności, i pewności zysków, porzucimy uprzedzenia, zwłaszcza i przy nauce dobrej Plebanów, i przy Pańskich przykładach; i co teraz jesteśmy w dzikich zwyczajach na hańbę kraju przez mus roboty, zostaniemy

przez zysk i doświadczenie, w poloz-
rze gospodarzow na ozdobę Oycyzny.

Zacniemy być już niemi, mając
własnością dziedziczną rolę, niepra-
cując tylko dla siebie, nieuszczerbieni
ani w czasie, ani w sposobie prowa-
dzenia gospodarstwa; z niewolnikow
staniemy się pożytecznemi Rolnikami.

Pomyślimy odłogi nasze zażywać,
których żywność, że jest przez nawo-
zy nays pewniejsza, będziemy prosić
właścicielow i publiczności o zapomo-
gę na kupno obor; ta pomoc bez żdzier-
stwa lichwiarzów napelni za czasem
plennością wszystkie Oycyzny ziemie.

Ukutecznią się w naszej przedaży
ustawy Kraini o pokatnych handlach.
Nie będziemy mieli interessu w fałszy-
wym majątków utaieniu, iako ani w
leniwej robocie: poznamy nasze zyski
i nasze szkody.

Dostatek zbiorow, nie dopuści ani
nam ani dzieciom naszym w lenistwie
gnuśność, czeladź i dobro i w czasie

opłacimy; i ta zapłacona niebędzie
myśleć, tylko o zawdzięczeniu wygo-
dy; i przez usilniayszą pilność w flu-
żbie, i przez nauczanie się gospodar-
stwa.

Wziem wszyscy będziemy wsparci
dostatkem, cnotą i nauką. Dzikie na-
sze siedliska otrą się z łez i smutku,
zamienią się w wesołość; małżeństwa
nastąpią ku pomocy, a przy pilności
wychowania dzieci, rozrosną się w po-
żyteczną ludność, nie będą dzieci od
matek rzucane w kolebach skrzepowane
na pańszczyznę pędzonych; gdzie lub
się płaczem zrywają do kalectwa, lub
makową poione trucizną do snu śmier-
ci podobnego, nabierają z dzieciństwa
osłabienia swego składu, i stają się po-
rywczemi do zapamiętałości.

Nie będą przy zmuszonej piastunek
pracy, porzucane na polach do ndu-
szenia od węzów i ropuch.

Gospodynie pilnujące domu opatrzą
i obrocą przemysł, na wzbogacenie

swych ogrodów; nie tylko dla swego pokarmu, lecz i dla wygody Kraiu.

Gospodarze wolni, już przemysłni, osadzą te ogrody dziczkami, ufniecznieją owoce szczepieniem; a tak wiec teraz opustoszałe, zakwitną w rozkoszne siedliska.

Ręka w chałupach ludu uprzedzie i wygody i ozdoby; a przyjdzie Święto, nie tylko ukażą się w Kociołkach czepstwo, twarzy, lecz i wszyscy w ochędobstwie i opatrzeniu.

Dopiero owe starożytne wieki złote od wszystkich żądane będą w rzeczywistości; konie młode, woły zdrowe, obory liczne, krowy mleczne, pokarmu obfitość, odzieży dostatek, zdrowie w czystości ochronione od gniewów dozorców, majątek w oświeceniu, bezpieczny od żądźliwego rozrzutnych, ozdobą kraj, i piękną radością i weselem, zaludnią częstemi ślubami, i wzmocnią gospodarną ludność. Są z dobroczynności właścicieli znak

mite naszych wieków przykłady potrzeb ludności, którą przy obciążeniu krzewić się nie może.

Dostatki ze wsi spłyną na Miasto, wydoskonalą Rzemiosła, gdy lada iakich nie zechce wolny. Rolnik kupi iak teraz od arendarza; rozszerzą się z obfitości handel; ułacni się pobór Skarbu i napelni się władza królewska rokosz, że jest szczęśliwego ludu dozwolenie.

Ramętające Panowie na osobiste człowieka zyski, że to, ta przedziły wszystkie na świecie nauki, pilności, wynalazki, polary i użytki; znieść w tym naturę, jest to powrócić ją do ciemnego chaosu.

Wolność, nasza, zapeni grunta i zażyźni; żyźność, przyniesie obfitość wyżywienia; ta uczyni ludność, ściąganie, wysięgi handlu i przemysły rekodzie. A tak, wszystkie kondycje Kraiu, będą z natzey wolności, korzystać. Naturalną to jest gradacyą

bogactw Kraiowych, bez niey Kray przychodzi bardziey mitrzyć i ubożyć, niż wspomagać

Przy wolności lepiej się rozmnożą obory, pod naszym dozorem, niż we Dworach pod nalemnicy; a każdy z nas, zbytek tylko od potrzeb i wygod swych wyznaczałby do sprzedaży, pierwejby opatrzył swe i swego gospodarstwa utrzymanie, niżby myślił o napoiach.

Przy rozmnożeniu domowych obor, mielibyśmy oprócz żniwa, i mleczną i fery; ochronilibyśmy zdrowie i czystość naszą, od nieprzyzwolitych pokarmow; teraz Dwory nawet sarkają na swych parobków; i Pastarze czuli, wyjednali jedzenia z nabiałem we dni oleyne. U nas nabiałow nie ma dostatku, i we Dworach nie dla nas.

Przy dostatku, które nie bywają w zmuszeniu, nauki łatwo się obrocią do tych pożytkow, do których zmierzają w edukacyi Narodowej.

Wolność Rolnika, przy stępieniu zbytkow Właściciela, obroci ie na podwyższenie Rolnictwa. Obszerne pułki nie będą pełne owczarni, stad, i obor, a Miasta z nich przerobią towary, które teraz z okrętow się przepłacają.

Światło i nauki od rządowego stanu i przemysłów pilnującego, przeydą do bogatego Rolnika i ludnego, i Kray z dziezy wypolorną.

Teraz wełny są białe, od owiec w gnoiu leżących, przy dostatku będą czyste i wydelikatnione do fabryk.

Natura nie wydoskonala się tylko pod ręką dostatnich gospodarzow. Ręka w dostatku przemysłna znajdzie się do dobrej przedzy; i Miasta bardziey fabrykantami, niż teraz próżniakami napełniają się.

Mie rozumieycie Panowie, iż dawne Polskie grube srebra, Oszafce, pułhary, były zwyciężkami zdobyczami, nie; były one nabuiane Talarami Hol-

lenderскими i Hiszpańskimi; a z Hol-
lenderów nie okazują dziele inney zdo-
byczy, tylko z zamiany rolnych pło-
dów.

Pieniądze w ręku gospodarzów, nie
obrócą się na frazki zagraniczne, lecz
na polepszenie Kraju; na znanie bogactw
w ziemi zawartych; na zyski
z gruntów, wód, lasów, gór, rud, żioł,
obor, owczarni; na utrzymanie przy
wygodzie Mieszkańców, pracowito-
ścią zyskowną, i prawdziwym z oby-
czajów Republikańskich ukontentowa-
niem, i od wszystkich patrzeniem w
niebo, jako dobroczynne dla ziemi.

Choroby nasze teraz są z zerwania
się pracą, z zaziębienia, z zgryzoty;
z zamoczenia nóg; z opchania płuca-
mi; z kopców dymu; z napoiów tru-
ciznowych żydowskich, źle zrobionych
i chowanych; te wszystkie uśtać mo-
gą, gdy masy do roboty nie będzie,
dostatki wiejskie one zniosą.

Mie-

Mieszkania nasze najprzód, przy tr-
ezutych dostatkach, ulepszą się do wy-
gody, a potem do ozdoby, iako widać
za granicą. Przymusy, nakłady Pańskie,
nie tak w tym tu mogą skutkować, iak
poczute bogactwa.

Spóyrzycie co czynią wolni rolnicy
około żuław Gdańskich i Elbląskich, w
iakiem watach utrzymują Nogat i Wiłę,
gdzieby Właściciele nie wystarozili
millionami; osuszają wiatrakami wy-
pędzając wody niziny do użyżnienia
gruntów, które były zatopione.

Pewnie przy wolności, ani wafze
Pińskie obszerne błota nie byłyby tak
nieużyteczne; żyżne nad brzegami
doliny nie porastałyby chrustem dla
zwierząt, płowiałyby zbożem dla lu-
dzi. Macie dowody w wafzych zaku-
pnikach, i w wafzych Boiarach czyn-
szownikach. Macie i świetne przykła-
dy, którzy przezwyciężając uprzedze-
nia Dziedziców, wolnemi czynią pod-
danych na czynszę wypuszczając, i

Uw: o Pod: Pol:

M

powiększonym dochodem cieszą się, a przynajmniej równym jak mieli, i bez ucisku, bez zdarcia ubogich przez Ekonomów i Dozorców, których już nie będą potrzebować właściciele, chyba dla obebrania swych dochodów w rachach.

Jeżeli zatem nie pobudza was nasza ręka, żebyście nas z niewoli wypuścili, niech was przekonają wasze własne pewniejsze pożytki, Ojczyzny waszej większe dostatki; a wreszcie i sława niech będzie pobudką, że ludzkość uszczęśliwicie, dzikość z Kraju znieściecie, i ustanowicie stałą zasadę jego porządku.



2

2

Am. Hist. Soc. 35 (1870)
p. 100. - by myself

